

Ustawa antyaborcyjna

Jak będą głosować nasi posłowie

W najbliższy czwartek Sejm RP zajmie się ponownie sprawą ustawy o ochronie życia poczętego. Prawdopodobnie będzie głosowany projekt grupy posłów, przeprowadzenia referendum nad ustawą. Oto wypowiedzi posłów ziemi częstochowskiej na ten temat:

Marek Dziubek (OKP PC):

– Będę głosował przeciwko referendum. Moje motywacje wypływają z dwóch przesłanek. Po pierwsze: uznaję, że wartości moralne nie mogą podlegać głosowaniu. Taką wartością jest dla mnie życie ludzkie od chwili poczęcia. Po drugie: Porozumienie Centrum przyjęło uchwałę, że problem ochrony życia poczętego nie powinien być przedmiotem prze-

targu politycznego. Uważamy, że inicjatywa przeprowadzenia referendum jest aktem politycznym. Zławszcza w kontekście zbliżającej się wizyty Ojca Świętego i jesiennych wyborów parlamentarnych.

Jarosław Kapsa (KP UD):
– Mam zamiar głosować za propozycją referendum. Uważam większość argu-

mentów, jakie padają przeciw tej inicjatywie za nielogiczne, a nawet demagogiczne. Sens referendum nie polega na szukaniu odpowiedzi, w którym momencie zaczyna się ludzkie życie. Pytania dotyczą tego, czy społeczeństwo zgadza się na penalizację ustawową oraz zakresu odpowiedzialności karnej. Pytania doty-

dokończenie na str. 2

Senator Machalski O gospodarce i wyborach

W ostatni czwartek odbyły się w Częstochowie dwa spotkania z senatorem Andrzejem Machalskim z Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Pierw-

sze ze środowiskiem uczelnianym i drugie – organizowane przez Niezależne Zrzeszenie Studentów w ramach „Wiosny Studentów” – z mieszkańcami Częstochowy.

Na spotkaniu ze studentami w auli WSP, na które przyszło kilkadziesiąt osób, senator Machalski mówił o konieczności angażowania się w sprawy publiczne.

dokończenie na str. 4

Msza święta odpustowa

Zgromadzenie Braci Szkolnych czci 15 maja św. Jana de la Salle, swego założyciela.

Z tej okazji odprawiona zostanie odpustowa msza św., celebrowana przez nuncjusza apostolskiego, ks. arcybiskupa dr. Józefa Kowalczyka. (ama)

Przed protestem „Solidarności”

Po czwartkowej decyzji Komisji Krajowej „S”, aby 22 maja (środa) ogłosić protest przeciw posunięciom rządu odbyło się wczoraj spotkanie Prezydium Zarządu Regionu z przewodniczącymi komisji zakładowych.

Wskazywano na to, jakie formy protestu przyjęć dla naszego województwa. Pasy różne propozycje, niektóre dość drastyczne (strajk głodowy, bezterminowa blokada jednej z sal Urzędu Wojewódzkiego, strajki w poszczególnych zakładach pracy, od jednej do czterech godzin, blokada międzynarodowej trasy E-1).

Wskazywano, że strajki w fabrykach nie udadzą się, ponieważ pracownicy do nich nie przystąpią. Jeśli nawet nie

za strachu przed zwolnieniem z pracy, to z obawy o przyszły los zakładu. Po dwu godzinach burzliwej dyskusji kilkuosobowa komisja przygotowała program protestu.

Rozpoczną się on oflagowaniem wszystkich zakładów pracy już we wtorek, 21 maja. O godzinie 8 w środę zatrzyma się komunikacja miejska, a w tym czasie w Klubie „Ikar” spotkają się przewodniczący komisji zakładowych. Poproszone tam zostaną władze miasta i województwa. Strajk MPK zakończy się wyciem syren. Na 16.00 planowany jest wiec na placu Biegarskiego, a potem przemarsz do „Cebry”, aby szczególnie podkreślić tragiczną sytuację zakładów włókienniczych (w „Cebie” np. na zwolnienia czeka prawie dwa tysiące osób).

Nie wykluczono inicjatyw protestacyjnych, organizowanych przez poszczególne komisje zakładowe. (dor)



Nareszcie można wyjść na spacer

Telewizor dla Czytelników

Zasady gry są niezwykle proste. W każdym majowym numerze zamieszczamy jeden kupon „Enepro”. Warunkiem udziału w losowaniu jest zebranie kolekcji piętnastu kuponów z dwudziestu majowych numerów dziennika „24 Godziny”, co dla naszych stałych czytelników nie powinno być zadaniem trudnym. Życzymy powodzenia. Terminie i miejscu losowania zawiadomimy na naszych łamach. Nie koperty z kuponami czekamy do 3 czerwca. Decyduje data depozytu pocztowego. Przesyłki należy wysłać pod adresem: „Dziennik Częstochowski”, Al. NMP 43. (bel)

Wypożyczanie i przegrywanie kaset video oraz płyt kompaktowych
Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 1
ENEPRO ☎ 416-30, 441-13 ENEPRO



Fot. A. Zambik

Przeżyłem „Archipelag Gułag”

polowałem. Wojaczki posmakowałem w 20 roku – miałem raptem 17 lat. W 39 r. nie zostałem zmobilizowany, ale wstyd powiedzieć – byłem za star-

dokończenie na str. 3

„Anka” na krawędzi

Jeszcze dwa, trzy lata temu wyroby „Anki” sprzedawane były „na pniu”. Rynek, niczym gąbka, wchłaniał prawie milion sztuk rocznie bawelnianej odzieży i wciąż wołał o kolejne dostawy. Dziś, w spółdzielni zalega martwa cisza. Stały się maszyny, a ludzie poszli na przymusowe urlopy. Przyszłość „Anki” stoi pod znakiem zapytania, a prognozy na najbliższy okres nawet nie trąca optymizmem.

Walka o przetrwanie częstochowskiej Spółdzielni Pracy Inwalidów trwa już od roku. Jak do-

tać, każde przedsięwzięcie utrzymania zakładu kończy się fiaskiem. Nie uzdrowiła sytuacji redukcja, prawie o połowę, załogi. Nie spełniły oczekiwań poszukiwania kontrahentów, którzy wykorzystaliby przynajmniej tanią siłę roboczą. A jest ona rze-

czywiście tania. Tegoroczne, średnie płace w „Ance” były w granicach 800 – 900 tys. zł. Za przymusowy wypoczynek zapłaci się załozdze zaledwie połowę tego. Nikt jednak do końca nie wie, czy po urlopie będzie

dokończenie na str. 2

Na czym oszczędzać?

Przez długie lata Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Medycznych w Częstochowie prowadził kursy w zakresie udzielania pierwszej pomocy – sztuki tyleż przydatnej, co słabo opanowanej przez ogół społeczeństwa. Rocznie arkana ratowania ludzkiego życia w nagłych, wymagających natychmiastowej pomocy, przypadkach poznawało 500 osób – głównie młodzież, ale także np. ...lekarze.

O wymiennie efekty tej działalności – trudno. Tak jak trudno

przeliczyć na złotówki życie człowieka odratowanego z zapaści dzięki dość prymitywnym w sumie zabiegom. Prymitywnym, które trzeba jednak opanować. Czekanie na karetę pogotowia w wielu takich przypadkach oznaczałoby śmierć.

Od miesiąca WODKM kursów nie prowadzi. Zaważyły względy finansowe i konieczność oszczędzania, których z braku innych możliwości szukać można tylko w ograniczaniu puli przeznaczanej na dydaktykę i szkolenie. (mp)

dokończenie na str. 2

Wyścigowiec

Skradzionego 11 maja w Częstochowie roweru-skfadaka dośiadł sprytny złodziej i odjechał, być może powodowany Wyścigiem Pokoju. Właściciel pojazdu, stracony ok. 800 tys. zł, zawiadomił policję wprawdzie dopiero po dwóch dniach, ale wystarczająco wcześniej, żeby kolarz został ujęty.

Okazało się, że jest nim Grzegorz T., lat 34, mieszkaniec Stargardu Szczecińskiego.

Nie udało mu się wprawdzie wiosenna przejażdżka do rodzinnego miasta, ale znacznie wygodniejszy środek lokomocji, choć mniej zdrowy, zaproponowała Grzegorzowi T. policja. A to za sprawą stargardzkiej prokuratury, poszukującej „turysty” listem gończym. (mp)

Dzisiaj w roli oskarżonych

Dzisiaj Sąd Rejonowy w Częstochowie rozstrzygać będzie, czy zamieszczona na łamach „Dziennika Częstochowskiego” odpowiedź nie ad personam na próby ingerencji (pika) z „Życia Częstochowy” w nasze prawo do formy i stylu wypowiedzi dziennikarskiej podważyła zaufanie społeczne, jakim ponoć cieszy się (i które nagle okazuje mu się potrzebne do wykonywania zawodu) kierownik oddziału „Życia Częstochowy” – Janusz Pło-

wecki. By uniknąć ewentualnego precedensu i zmienić charakter rozprawy kierownik „Życia” wniósł pozew z prywatnego oskarżenia przeciwko redaktorowi naczelnemu „Dziennika Częstochowskiego” – Marianowi P. Rawinowski. My sprawę traktujemy szerzej – jako sąd nad wolnością prasy, niewygodną dla ludzi traktujących dziennikarstwo, jak służbę każdej kolejnej władzy i pod tym kątem naginających etykę niezbędną w tym zawodzie.

(ro)

Jak będą głosować nasi posłowie

dokończenie ze str. 1

czą tego, czy społeczeństwo zgadza się na penalizację ustawową oraz zakresu odpowiedzialności karniej. Pytania dotyczą także tego, w którym realnym przypadku zakaz aborcji może być uchylony. Za przejaw hipokryzji uważam sformułowanie, że referendum podzieli społeczeństwo. Jeżeli w ramach konsultacji społecznej zbierane były podpisy wśród dzieci szkół podstawowych, jeżeli nauczyciel został publicznie ekskomunikowany za wyrażenie w konsultacji stanowiska sprzecznego ze stanowiskiem Episkopatu – to twierdzenie, że akurat referendum podzieli społeczeństwo jest przynajmniej grubo przesadzone. Do demagogii zaliczam głosy określające każdego zwolennika ustawy za prawie „potwo-

ra moralnego”. Jest to najgorszy rodzaj publicznej dyskusji, kiedy przeciwnikowi przypisuje się tylko i wyłącznie złą wolę. Głosowanie w Sejmie jest też swoistym referendum. Jeżeli z jednej strony podważa się wiarygodność tej instytucji, uważając ją za niedemokratyczną, z drugiej – wymaga, aby podejmowała decyzje nie licząc się z wolą wyborców – to trudno zgodzić się z taką logiką.

Jacek Kasprzyk (PKLD):

– Będę za referendum. Rozumiem moralny charakter tej ustawy, a także jej uwarunkowania społeczne. Ale w rozwiązywaniu takich problemów jestem za jak najszerszą możliwością wypowiedzenia się przez społeczeństwo. Chciałoby się, żeby powszechna była opinia, iż kontraktowy Sejm nie ma prawa wypowia-

dania się w różnych, nawet drobnych kwestiach. A teraz istotną sprawę chce się załatwić jego rękami. Po drugie – uważam, że nie jest potrzebna zmiana istniejącej ustawy. Nie wierzę, że nowa rozwiąże problem usuwania ciąży. Podniesie tylko cenę zabiegu lub doprowadzi do powstania instytucji wycieczek zagranicznych w tym celu. Każdy człowiek ma prawo do pewnej sfery intymności, w którą prawo nie powinno ingerować. Wtedy od jego moralności będzie zależało, czy piąte prawo Dekalogu będzie przez niego przestrzegane.

Władysław Serafin (PKLD):

– Będę głosował za referendrum. Po pierwszym czytaniu tej ustawy, kiedy głosowano, czy rozpatrywać projekt senacki – byłem przeciw. Doświadczyłem wtedy pierwszego stopnia tak zwanej odpowiedzialności społecznej. W opinii, kształtowanej przez Kościół, uznany zostałem za głosującego przeciwko ochronie życia poczętego. Jest to nieporozumienie. Projekt senacki dopuszczał bowiem jednak aborcję w sposób bezkarny. Jeżeli uznajemy, że życie rozpoczyna się w chwili poczęcia, to kodeks karny reguluje wysokość kary za zabójstwo. Śmierć biologiczna w 30 dni czy 30 roku życia jest morderstwem. Dlatego też uważam, że tak różnorodna opinia, która reprezentuje społeczeństwo, nie może być skumulowana w jednym moim głosie. Każda z grup przegranych użna mnie za przeciwnika. Dlatego zgłoszę tak, jaką wolę wyrażą moi wyborcy w referendum.

Zebrała DOROTA STEINHAGEN

Na czym oszczędzać?

dokończenie ze str. 1

lenia, a zatem istotę działalności placówki. Inne pozycje budżetu są bowiem stałe – trzy piąte to koszty lokalu, jedna piąta – płace zredukowanych już o prawie 50 procent pracowników i reszta na szkolenia. WODKM wcześniej musiał zrezygnować z hoteliku dla zapraszanych wykładowców z całej Polski, „ścięsnął się” lokalowo. Więcej pracowników zwolnić nie może, bo łącząby się może zmniejszeniem kadry bezpośrednio obsługującej szkolenia.

Na razie w odstawkę poszły kursy pierwszej pomocy, później prawdopodobnie zrezygnować będzie trzeba ze szkolenia pielęgniarzek. A potem...

(saw)

Wojska radzieckie w marcu 1945 r. zawłaszczyły materiały ujawniające tajemnice zbrodni katyńskiej.

Wśród odnalezionych ostatnio w Krakowie tzw. archiwów katyńskich (na które składają się, uwierzytelnione podpisami członków zespołu badawczego, kopie protokołów badań dowodów rzeczowych i dokumentów, jakie znaleziono w czasie ekskumacji grobów w lesie katyńskim od kwietnia do czerwca 1943 r.) znajduje się także cze-

dokumentami katyńskimi wrosło. Dr Robel zabrał cały materiał katyński (przechowywany w krakowskim biurze PCK), dołączył do własnych materiałów i oddał do zabezpieczenia – jak pisze – swemu staremu koledze gimnazjalnemu. 17 marca 1945 roku – stwierdza w sprawozdaniu – dowiedziałem się, że materiały te znajdują się w rękach władz wojsk radzieckich.

– Instytut Katyński w Krakowie – powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP Stanisław

Rosjanie zawłaszczyli akta katyńskie

rostronicowe sprawozdanie dr. Jana Z. Robla kierującego badaniami spuścizny katyńskiej. Prowadzone były one w latach 1943 – 44 w oddziale chemicznym Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie.

Jak pisze dr Robel w sprawozdaniu, datowanym na 20 czerwca 1945 roku, w lipcu 1944 roku dr Beck – niemiecki dyrektor Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki – na skutek informacji, jakie niemiecka policja otrzymała z Warszawy i Krakowa o tym, że Armia Krajowa planuje porwanie spuścizny katyńskiej – zarządził wystawienie w instytucie uzbrojonej po zęby straży. Trzymało ją, dzień i noc, 18 Volksdeutsches.

4 sierpnia 1944 roku – pisze dr Robel – Niemcy załadowali skrzynie z archiwum katyńskim na samochód, który odjechał w stronę Bytomia. Eskorta otrzymała rozkaz natychmiastowego strzelania do każdego, kto usiłowałby wóz zatrzymać.

W obliczu ofensywy radzieckiej zainteresowanie Niemców

M. Jankowski – dysponuje w swoich zbiorach opowieścią osoby (pragnie ona zachować anonimowość), która była świadkiem tego, co zdarzyło się właśnie 17 marca 1945 roku. W piwnicy salonu antykwarownego Tadeusza Wierzejskiego w Ryńku Głównym w Krakowie żołnierze radzieccy, dowodzeni przez oficera NKWD, przeprowadzili przeszukanie i odnaleźli (znając miejsce) zamurowaną metalową skrzynkę właśnie z aktami katyńskimi. Wkrótce potem – co opisała w liście do instytutu wdowa po Janie Cholewińskim, najbliższym współpracownikowi dr. Robla – trzy osoby, które podpisywały protokoły badań dowodów rzeczowych i dokumentów katyńskich: dr Robel, J. Cholewiński i Irma Felter – sekretarka instytutu, zostały aresztowane i przez dwa miesiące przesłuchiwane przez NKWD.

Zdaniem S.M. Jankowskiego, znalezione w Krakowie akta katyńskie pozwolą rozwikłać wiele tajemnic otaczających mord w Katyniu.

Szewardnadze apeluje o pomoc dla ZSRR

Były szef dyplomacji radzieckiej Eduard Szewardnadze wiańczył, że świat powinien udzielić ZSRR pomocy w rozwiązywaniu stojących przed nim ostrych problemów. Z ape- takim zwrócił się w poniedziałek do studentów Uniwersytetu Emory w Atlancie, w amerykańskim stanie Georgia.

Szewardnadze przebywał z wizytą nieoficjalną w USA. W Atlancie, r. z. szef radzieckiej ambasady, w towarzyszącym mu szefowi misji, nowoskarskim ministrowi spraw zagranicznych ZSRR, protestując w ten sposób przeciwko niechodzącej, jego zdaniem, dyktando w ZSRR. Obecnie jest szefem radzieckiego słownictwa polityki zagranicznej.

Do końca maja pogoda normalna

Po ostatnim ochłodzeniu – końca maja nie powinno być większych pogodowych niespodzianek. IMGW przewiduje do 10 czerwca średnią temperaturę w normalnym zakresie opadów.

W drugiej dekadzie maja temperatura maksymalna od 14 do 20, a minimalna od 7 do 12. Możliwe są lokalne przymrozki. Niewielkie opady.

W trzeciej dekadzie maja temperatura maksymalna od 18 do 23, a minimalna od 10 do 15. Wskazane opady.

W pierwszej dekadzie czerwca temperatura maksymalna od 20 do 25, a minimalna od 13 do 18. Wskazane opady.

W ciągu najbliższych 4 tygodni można spodziewać się ok. 17 dni z temperaturą maksymalną powyżej 20 st., około 3 dni z temperaturą minimalną poniżej 5 st. oraz ok. 3 dni z opadami.

„Anka” na krawędzi

dokończenie ze str. 1

dzie jeszcze do czego wracać. Widmo likwidacji spółdzielni nabiera bowiem wyraźnych kształtów.

Od miesiąca „Anka” ma poważne problemy ze zbytem swoich wyrobów. Sprzedaje się ich teraz ponad trzykrotnie mniej niż w innych okresach i to też tylko dzięki karkołomnym wysiłkom. Przy zakładzie uruchomiono hurtownię i sklep firmowy, puszczono w ruch wozy, które objeżdżają co rusz inne trasy w poszukiwaniu klientów. Jeszcze w ubiegłym roku, kiedy zezwalały na to przepisy, sprzedawali się sami pracownicy. Każdy, kto chciał mógł naładować torby odzieżą i stanąć z nią na bazarze. Wtedy jeszcze jakoś szło. Teraz wyroby „Anki” nie wytrzymują konkurencji z tanimi i, co tu ukrywać, ładniejszymi „ciuchami” z importu.

Tym, czego u nas nie chcą, nie pogardziłyby chłonny rynek radziecki. Zaprezentowane tam kolekcje spotkały się z przychylnym przyjęciem. Wyrażono gotowość wchłonięcia nawet całej produkcji, ale sprawa rozbiła się, gdy przyszło rozmawiać o pieniądzach. Potencjalny kontrahent nie miał czym płacić.

Próby sprzedaży siły roboczej firmom zachodnim (oni – surowce, „Anka” – usługi) też spłyły na niczym. Przyjechali, poglądali i wrócili z niczym. Nie ten park maszynowy, nie te technologie... A skąd spółdzielnia ma

wziąć miliardy na inwestycje, które pozwoliłyby sprostać wymaganiom biznesmenów z obszarów o twardej walucie? Takich nakładów nie przełknie nawet dobrze prosperujący zakład, a co tu dopiero mówić o niewielkiej, na dodatek upadającej spółdzielni.

Pustki w kasie zmusiły do wielu drastycznych posunięć. Nie wystarczyła sama redukcja zatrudnienia, trzeba było również niemal całkowicie zawiesić świadczenia socjalne. Zrezygnowano z wczasów dla załogi, ograniczono rehabilitację inwalidów, zmniejszono obsadę w poradniach... Jedynie w przypadkach szczególnych udaje się wyeksportować nieco grosza na zapomogi.

Majowe urlopy pracowników „Anki” dobiegną wkrótce końca. I co dalej? Czy uda się znaleźć (poszukiwania wciąż trwają) kontrahenta, który pozwoliłby spółdzielni utrzymać się na powierzchni? A jeśli nie, co stanie się z prawie trzytysięczną załogą, którą w większości stanowią inwalidzi? Twarde reguły gry ekonomicznej eliminują wszelkie sentymenty. Również gdy chodzi o pomoc tym, którzy jej szczególnie potrzebują. W ostatecznym rozrachunku liczy się tylko wynik. A ten, jak dotąd, jest dla „Anki” niepomysłny. Podobnie jak dla większości inwalidzkiej spółdzielni.

(E.P.)



DEPESZE

Gorbaczow: szczyt radziecko-amerykański w lecie?

– Michaił Gorbaczow wyraził życzenie, by w lecie odbył się szczyt amerykańsko-radziecki, podczas którego nastąpiłoby podpisanie porozumienia „start” o rozbrojeniu nuklearnym – oświadczył we wtorek rzecznik prezydenta Witalij Ignatienko. Ignatienko poinformował również, że prezydent Bush podziela ten pogląd.

Według Ignatienki, propozycja zwrotania szczytu tego lata padła podczas rozmowy telefonicznej obu prezydentów w ostatnią sobotę.

Jelcyn i Dubcze podpisali wspólną deklarację

Przewodniczący parlamentu Federacji Rosyjskiej Boris Jelcyn i przewodniczący Czechosłowackiego Zgromadzenia Federalnego Aleksander Dubczek podpisali we wtorek w Pradze wspólną deklarację na temat stosunków rosyjsko-czechosłowackich. Przewiduje ona zacieśnienie więzi między obywatelami krajami poprzez wzajemne utworzenie biur interesów w Moskwie i Pradze.

Możliwość rezygnacji premiera

Premier Francji Michel Rocard może zrezygnować pod koniec tygodnia ze swego stanowiska. Byłoby to wynikiem zmian w rządzie, jakie planuje prezydent Francois Mitterrand – podała we wtorek prywatna telewizja francuska „TF 1”. 60-letni Rocard objął urząd premiera we wrześniu 1988 r. Jego zdymisjonowanie przez socjalistów rząd ma charakter

mniejzakończony. W ostatnich tygodniach kilkakrotnie pojawiły się żądania dymisji Rocard.

Winnie Mandela skazana na sześć lat więzienia

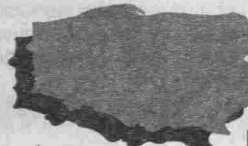
Sąd w Johannesburgu skazał we wtorek Winnie Mandelę – żonę południowoafrykańskiego bojownika o prawa Murzynów Nelsona Mandeli – na karę sześciu lat pozbawienia wolności. Akt oskarżenia zarzucał jej udział w porwaniu i pomocnictwo w czynnej napaści, których ofiarami było czterech młodych aktywistów walki z apartheidem.

Gdzie się podział Oleg Kaługin?

Oleg Kaługin, zdegradowany generał KGB, który zastygł z powodu ujawnienia metod działania radzieckich służb bezpieczeństwa, nie wrócił z podróży do USA – podała we wtorek konserwatywna gazeta „Sowietskaja Rossija”. Kaługin przebywał wraz z delegacją radzieckich parlamentarzystów w Stanach Zjednoczonych na zaproszenie Kościoła Moona. Delegacja wróciła do ZSRR 8 bm. bez Kaługina. Podejrzewa się, że w więzieniu byłego generała maczała palce KGB.

200 tys. Kurdów zaczęło wracać

Wysoki Komisarz ONZ ds. Uchodźców poinformował w poniedziałek w Genewie, że 200 tys. Kurdów, którzy schronili się w strefie granicy z Turcją, zaczęło powracać do domów. Z 1,3 mln mieszkańców Iraku, którzy uciekli się do Iranu, w drogę powrotną wyruszyło 80 tys.



DEPESZE

Prezydent przyjął J.K. Bieleckiego i L. Balcerowicza

Prezydent Lech Wałęsa przyjął 14 bm. na śniadaniu w Belwedrze premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego i wicepremier Leszka Balcerowicza.

Oficjalny komunikat Biura Prasowego Prezydenta stwierdza, że rozmawiano o aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju. Rzecznik prezydenta Andrzej Drzycimski nie miał wiele do dodania. Powiedział, że było to typowe spotkanie, o charakterze informacyjnym. Prezydenta poinformowano o tym, jak wygląda sytuacja gospodarcza, jaka jest atmosfera społeczna, jak w skali kraju rozkładają się napięcia. Nawiazano także do zbliżającej się narady ekonomistów w Belwedrze.

Polska będzie reprezentować interesy USA w Iraku

Ministerstwo Spraw Zagranicznych informuje, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał prośbę rządu Stanów Zjednoczonych o podjęcie się reprezentacji interesów tego państwa i jego obywateli w Republice Iraku.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej przychylił się do powyższej prośby i uzyskał, wymagana przez prawo międzynarodowe, zgodę władz irackich na utworzenie sekcji interesów Stanów Zjednoczonych Ameryki przy ambasadzie RP w Bagdadzie.

K. Skubiszewski o parafowaniu traktatu polsko-niemieckiego

W tych dniach miało dojść do parafowania polsko-niemieckiego traktatu

o dobrym sąsiedztwie i przyjaźni współpracy. – Strona niemiecka – jak powiedział dziennikarzom 14 bm. minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski – sugerowała orientacyjny termin 14 maja. Parafowanie byłoby czynnością wyłącznie przygotowawczą do podpisania tego traktatu.

– W Niemczech – powiedział K. Skubiszewski – ożywiła się dyskusja polityczna nad traktatem i przesunięcie parafowania, które miało dokonać się na szczelnie dyrektorów departamentów MSZ, niczego nie oznacza. Trzeba odczekać, jak owa dyskusja polityczna się potoczy i jakie da wyniki.

Strajk załogi kopalni „Rudna”

Wczoraj rozpoczęła strajk załoga Kopalni „Rudna” w Zagłębiu Miedziowym. Jak poinformował dziennikarz PAP dyżurny dyspozytor dyrekcji KGHM w Lublinie, do pracy nie przystąpiły nocna i pierwsza dzienne zmiana. Strajkujący górnicy domagają się podwyżki wynagrodzenia o 100 proc., a także dotrzymania ustaleń dotyczących górnictwa, zawartych w umowach „okrągłego stołu”. Przed południem rozpoczęło się spotkanie dyrekcji Kopalni „Rudna” ze strajkującymi.

NBP informuje

Narodowy Bank Polski informuje, iż zgodnie z zarządzeniem prezesa NBP, wycofuje się z obiegu banknoty o nominalnej 200.000 zł. Od 16 maja br. banknoty te przestają być prawnym środkiem płatniczym.

Wzrosła liczba pozwów sądowych kierowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe przeciwko nie płacącym czynszu lokatorom.

Największe problemy z dłużnikami ma SM „Hutnik”. Stan z końca kwartału wskazywał 1 mld 200 tys. złotych zadłużenia. Ponad 100 wniosków zostało skierowanych do sądu.

– Niestety, o eksmisji nie ma co marzyć – mówi główny księgowy p. Henryk Szymandera – musimy jako spółdzielnia zadość uczynić samemu tylko wyrokowi, ponieważ miasto nie dysponuje lokalami zastępczymi. Średni czynsz za najem lokalu w SM „Hutnik” w starych osiedlach wynosi ok. 500 tys., w nowych 1.200 tys. zł.

Likwidacja przedszkola

W przyszłym roku szkolnym zniknie z mapy miasta 6 przedszkoli. Tak zdecydowała na ostatniej sesji Rada Miasta, podejmując decyzję o zamknięciu placówek nr 12, 26, 28, 37, 44 i 47.

Początkowo projekt przewidywał ograniczenie przedszkolnej bazy o 9 obiektów. Przegląd tych przeznaczonych do likwidacji urządziła Komisja Oświaty RM. Zapytano też o opinię kuratorium. To ostatnie zaakceptowało propozycję zamknięcia przedszkoli nr 12, 37, 44 i 47, nie godząc się na unieruchomienie pozostałych. Argumentem za ich utrzymaniem była dobra o nich opinia i brak zgody ze strony rodziców.

Komisja Oświaty i Zarząd RM zmodyfikowały nieco swój pogląd przedstawiając ostatecznie propozycję zamknięcia sześciu placówek, co zaakceptowali radni.

Większość to przedszkola jednooddziałowe, grupujące razem 3- i 6-latków. Tuż obok (czasem w odległości 100 metrów) mieszczą się następne, dysponujące wolnymi miejscami. Tak było w 44 (przy Obr. Westerplatte 15), 12 (przy Jesiennej 52) czy 37. Z bardzo trudnymi warunkami borykało się 26, przy ul. Pawła II 76/78, dość specyficzna sytuacja miała 28, przy ul. Krakowskiej 80 (byłe przedszkole „Ekskuz”). Na ogromnej przestrzeni nie miały pieniędzy samorządy, w bieżącej 30 malców. Obok, w sąsiedztwie funkcjonują inne dwa. Na wynajęcie zakładu pomieszczenia zarabia... nie, jeszcze nie tak dawno zainteresowania opieką nad „przyszkolnymi dziećmi”, teraz wyłącznie w interesie.

Nie wiadomo, jaka przyszłość placówek nr 32. Zdecydowano o tym dyrektor „Wielkopoli”, w jego gestii ona pozostaje.

Nie jeden z uzyskanych sposobów lokal przekazywany został na potrzeby oświaty. Na przykład na potrzeby szkoły 48, w której stara się pociągnąć do przodu, chce tam umieścić „zerowki”. Wada się jej dzięki temu uniknąć, na trzy zmiany i w soboty.

Takie rozwiązania pozwalają zdobyć koniecznych funduszy, kontynuować inwestycje o pospolitym przeznaczeniu, w dzielnicach, w których sytuacja z przedszkolami jest niemal tragiczna.

Z DNIA NA DZIEN

Radca zachodniej firmy marketingowej poszukuje chętnych do współpracy. Paszport, konto dewizowe, praca na miejscu. Prowizja w dewizach. Oferty listowne 56-400 Oleśnica, ul. Kasztanowa 5.

Silnik do „żuka” po remoncie sprzedam. Kielce, tel. 11-03-55-11.

„Fiata 125p” (81) – sprzedam. Celiny 25 k. Bodzentyna.

„MZ ETZ” 150 i 251 – sprzedam. Kielce, tel. 431-75 po 20.00.

„126p” (90) – sprzedam. Kielce, tel. 32-35-74.

Pomoc domowej dla poszukujących. Pani 2 razy w tygodniu – poszukiwanie pracy. Oferty nr 91-0/05. Agencja 24-godzinna, Kielce, pl. Wolności 2.

Kurator schodzi do podziemia

Częstochowski kurator oświaty i wychowania, zasiadający na tym stanowisku od niespełna roku, pan Włodzimierz KOLMAN, postanowił zejść do podziemia.

Z ubolewaniem trzeba stwierdzić, że decyzja kuratora spowodowana została m.in. przez naszą gazetę.

W "Dzienniku Częstochowskim" 18 kwietnia zamieściliśmy notatkę pt. "Lokal dla poliglotów", w której podaliśmy, że Kuratorium Oświaty i Wychowania w Częstochowie zamierza za 5 miliardów złotych kupić od SM "Północ" budynek przeznaczony dla nowego Centrum Języków Europejskich. Taką informację podała nam p. Marek Śliwiński, rzecznik prasowy kuratora.

Kilka dni później kuratorium wydało oświadczenie, w którym wyraża zaniepokojenie enuncjacją prasową zamieszczoną w naszej gazecie. Wynika z niego, że nasze "doniesienie" jest nieprawdziwe, ponieważ cena za lokal dla centrum nie jest jeszcze ustalona, a środki nadejdą z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Oświadczenie to nie trafiło na nasze łamy, ponieważ okazało się, że rzecznik kuratora się pomylił (jak powiedział dziennikarce "Dziennika" – coś niedokładnie usłyszał i źle to zinterpretował). Zabrakło mu jednak odwagi, aby w naszej redakcji złożyć stosowne sprostowanie i wyjaśnić pomyłkę. Zamiast tego rozpoczął gonitwę po innych redakcjach z tekstem podpisanego w imieniu kuratora oświadczenia, w którym zarzucił nam brak obiektywizmu i podawanie nieprawdziwych informacji. Nie

przyszło mu do głowy, żeby za wprowadzenie w błąd gazety, a za jej pośrednictwem czytelników, kogokolwiek przeprosić.

Pan Marek Śliwiński zapomniał przy tym, że chodzi o społeczne pieniądze. I nie pomyślał, że zapraszając dziennikarza do swojego gabinetu w budynku kuratorium, zaprasza przedstawiciela społeczeństwa, który ma obowiązek informować czytelników o tym, czego się dowiedział. Odpowiedzialność za swoją pomyłkę rzecznik próbował natomiast przerzucić na gazetę, kłamiąc publicznie, beczelnie i w poczuciu bezkarności.

W tej sytuacji zwróciliśmy się bezpośrednio do kuratora oświaty i wychowania, pana Włodzimierza Kolmana, pytając o powody takiego zachowania p. Marka Śliwińskiego.

Kurator, być może zaskoczony jasnością pytania, nie potrafił udzielić zadowalającej odpowiedzi. Potwierdził natomiast postępowanie swojego rzecznika w myśl zasady: udowodnijcie mi, że Śliwiński tgał, a zwolnię go z roboty. Dowód wyobraził sobie kurator – jak zrozumieliśmy – w ten sposób, że przedstawimy pisemną informację rzecznika, która posłużyła za podstawę do materiału prasowego. (Należy rozumieć, że informacja przekazana na konferencji prasowej rządu czy prezydenta nie ma żadnego znaczenia?) Kurator działania rzecznika i swoje uzasadnił niewiarygodnością gazety, która przekazuje opinie publicznej nie sprawdzane informacje. Uważa, że publikacje prasowe mogą spowodować uwagi ze strony ro-

dziców i nauczycieli pod adresem działalności kuratorium, a to nie byłoby dobre. Dlatego wydał swojemu rzecznikowi ZAKAZ UDZIELANIA INFORMACJI naszej gazecie. Na zwróceną uwagę, że takie postępowanie pachnie dawnymi czasami i zakaz informacji może spowodować narażenie czytelników na wykrzywienia informacyjne (skoro nie będzie można zweryfikować danych u źródła) zdemontował generalną niechęć do informowania kogokolwiek o pracy podległej sobie instytucji. Naszej gazecie nie lubi i lubi nie będzie, skoro zbiera ona informacje w różny sposób, a przed publikowaniem nie zamierza poddawać ich cenzurze.

Nie będziemy tutaj zanudzać czytelników cytowaniem artykułów i paragrafów prawa prasowego, gdzie szczegółowo uregulowano sprawę obowiązku udzielania informacji prasie przez wszystkich urzędników – od najmniejszego do największego. Wystarczy, że odwołamy się do zdrowego rozsądku. A zdrowy rozsądek mówi, że pracą kuratorium zainteresowani są przede wszystkim rodzice i uczniowie. To oni na co dzień mają do czynienia z polityką oświatową w województwie czy też brakiem takiej polityki. I to oni głównie spragnieni są informacją, co się w kuratorium dzieje, co się zmienia, co poprawia, co planuje.

Choć ostatnio kurator deklaruje się jako człowiek bardzo religijny i rozmawia wyłącznie z prasą kościelną – nikt nie wymaga, żeby niczym ksiądz po kołędzie chodził od domu do domu i tłumaczył rodzicom zasady

swojej działalności, plany i zamierzenia. Od informowania społeczeństwa jest m.in. prasa, a rzecznik prasowy kuratora ma w zakresie swoich obowiązków utrzymywanie kontaktów z gazetami, opracowywanie informacji, kompetentne i wyczerpujące odpowiadanie na pytania i wątpliwości. Rzecznik odpowiada także za to, że przygotowywane przez niego informacje są prawdziwe.

Gdzie można dziś dowiedzieć się o planach Kuratorium Oświaty i Wychowania, jeśli nie w prasie? Według wspomnianego oświadczenia kuratorium jedynym uprawnionym do udzielania informacji jest rzecznik prasowy. Ale jak tu wierzyć rzecznikowi Śliwińskiemu, skoro bierze on dane z sufitu, a potem nie ma nawet odwagi przyznać się do błędów i wytłumaczyć pomyłkę? Podobno odwaga staniała – ale widać nie wszędzie.

Kurator obraził się śmiertelnie, że opublikowaliśmy to, co wysmażył jego rzecznik. Ale naprawdę problem w tym, że my nie chcemy pisać pod jego dyktando. I nie podoba się kuratorowi, że prasa ma takie wielkie uszy, które słyszą znacznie więcej niż on mówi oficjalnie. Gazeta nie zadowala się tym, co jest napisane na firmowym papierze i zaopatrzone w pieczętki.

I o to chodzi. Kuratorowi pozostają dwie drogi: przyzywać się do społecznej roli gazet w normalnym, demokratycznym społeczeństwie, albo próbować trzymać się starych wzorów i sparciałych metod. W pierwszym przypadku wszystko się ułoży – my nie obrażaliśmy się na nikogo. W drugim – kurator będzie musiał zejść do podziemia. I tam pozostać.

(ro)

Na niedawnym spotkaniu organizatorów VI Światowego Dnia Młodzieży, naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Miasta dr Zdzisław Wolski, przedstawiając stan przygotowań sekcji zdrowia do sierpniowej uroczystości, mówi, jak się udaje, ostrożnie o problemach. Informacja o tym, że sekcja zdrowia jest "ramowo" gotowa do przyjęcia papieża i pielgrzymów, jest o tyle ramowa, co mocno niewystarczająca. Jak się okazuje, chodzi o rzecz całkowiście nową w polskim krajo-

Sekcja zdrowia VI ŚDM od chwili zawiązania się komitetu organizacyjnego, czeka na przydział pieniędzy, potrzebnych do

przydzielenia się pieniądze wyłącznie na wypożyczenie sprzętu sanitarnego – medycznego. Żeby było dziwnie, a organizatorom ciężko na duszy, przedzielone na wypożyczenie sprzętu pieniądze do dzisiaj nie nadeszły.

Jak ugryźć te pieniądze? Oto jest pytanie. Wprawdzie nie nadeszły, ale są przyznane i można się ich spodziewać. Problem jest w czym innym. Chodzi o to, czy najroztropniejszym pomysłem jest wydanie pieniędzy na pożyczki sprzętowe, chociaż sam pomysł pochodzi wprost z Urzędu Rady Ministrów. Jak obliczył dyrektor Woj. Stacji Pogotowia Ratunkowego, wypożyczenie brakujących Częstochowie sanitarek kosztować ma 218 mln zł. Gdyby za tę samą kwotę

Jak ugryźć pieniądze?

realizacji jej zadań. Wydział Zdrowia UW opracował stosowną kalkulację i kosztorys ten przedstawił wojewodzie. Może nie są to obliczenia co do złotych, ale na pewno nie są zawyżone.

Żeby w pełni zabezpieczyć potrzeby własne, a przy okazji pielgrzymów, służba zdrowia powinna otrzymać 4 mld zł. W ramach tej kwoty zaplanowano: opłacenie (dodatkowe dyżury) personelu medycznego, pielęgniarskiego itd., zakup sprzętu i leków, wyżywienie personelu, a także zakup kilkunastu karettek reanimacyjnych.

Jak wiadomo województwo nasze, na organizację VI ŚDM otrzymało z budżetu państwa 43 mld zł. Miastu z tego funduszu przyznano 24 mld zł. Urząd Rady Ministrów dokonał szczegółowego i definitywnego podziału pieniędzy (wytyczne przyszły telexem). Podziału tak definitywnego, że tym samym możliwości wszelkiego manewru finansowego pozbawiono wojewodę. Możliwość tę dano teoretycznie Urzędowi Miasta, ale z dość nieoczekiwanym zastrzeżeniem:

kupować, to na własność mieli byśmy kilka karettek-fiaków.

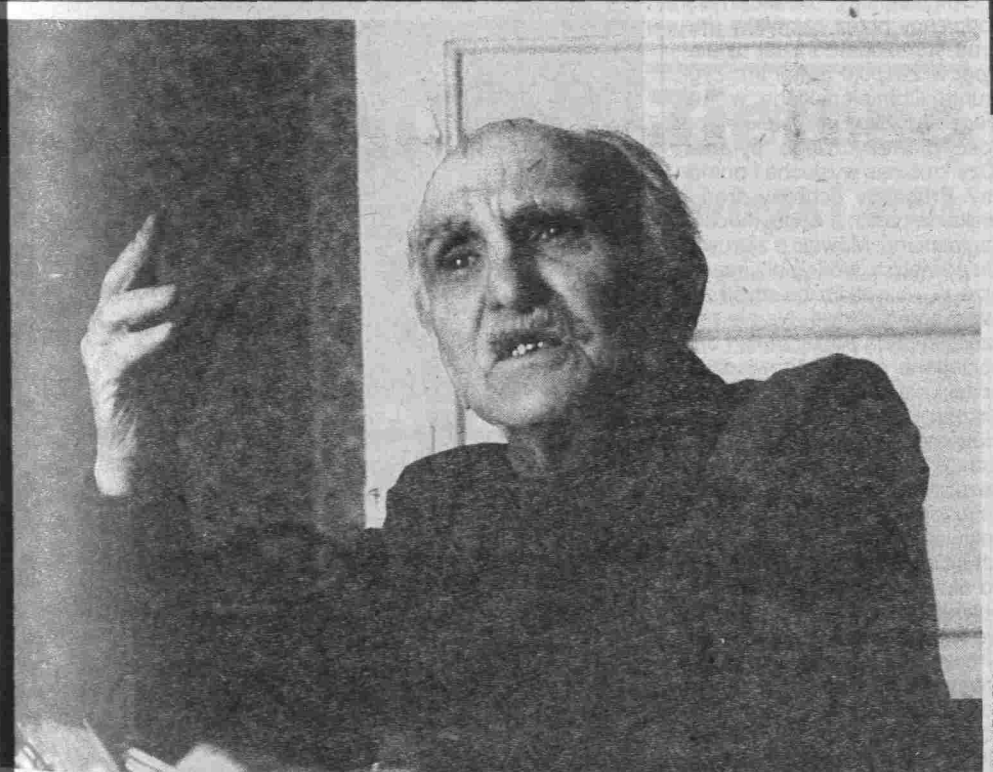
Nie można powiedzieć, że częstochowskie władze wojewódzkie i miejskie zasypiają gruszką w popiele i zamierzają pozostawić światowych pielgrzymów bez opieki medycznej. Lekarz wojewódzki monitorował już w Min. Zdrowia, Min. Finansów, w URM. Nikt niby nie odmówił pomocy wprost, ale też absolutnie niczego nie obiecał.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego VI ŚDM ze strony miasta może by i dał pieniądze na pełne pokrycie potrzeb służby zdrowia; pieniądze z przydzielonych miastu 24 mld. Szczegółowo mówiąc przed zdecydowanym działaniem powstrzymuje wszystkich obawa, jak "ugryzienie" pieniędzy zostanie rozliczone, a co gorsze rozumiane w URM. Jako niesubordynacja, czy jako objaw samorządności terytorialnej?

Lekarz wojewódzki wkrótce ponownie wystąpi do Min. Zdrowia, Min. Finansów...

(fon)

PS. Okrężne drogi też prowadzą do celu.



Fot. A. Zimnik

Wystali nas do Kottasu nad Dźwiną Północną. Dwa tygodnie płynęliśmy barkami. Barka długości ok. 30 m, szer. 15 m, wys. 2 m wiozła ok. 2 tys. ludzi. Spaliliśmy na podłodze.

Jak załatwialiśmy swoje potrzeby fizjologiczne? – barka miała jakby kieszeń (wziął dwie kartki i pokazał) i za tę kieszeń załatwialiśmy się. To podpyływało pod podłogę, na której przecież siedzieliśmy.

Do jedzenia dawali na cały dzień kromkę chleba, śledzia lub kawałek ryby wielkości zapałki i pół litra wody do picia. Brałem tego śledzia, palcami zdrapywałem sól i łuski i to jadałem. Raz trzymałem resztki w dłoni – sąsiad spy-

pracy była "zona", – odcinek 1000 więźniów. Naczelnikiem tego odcinka był zbrodniarz. Rodziców swoich zamordował, małżonkę – spędził 5 lat w łagrze, a potem został "towarzyszem naczelnikiem". Chodził z taką maczugą i kto mu się nie podobał, to bił.

"Zona", dzieliła się na brygady. Brygadziści zapisywali wyrobień normy. Norma to było np. 7 m kw. ziemi. Wyobraża sobie pani co to jest wykopać, rozbić na grudki i przewieźć na odl. 30 metrów przy 50–st. mrozie. – Dziennie to było 700 wiader. W 1940 roku przeżyłem 75–st. mróz – wtedy odmroziłem sobie płuca, tchawicę, nerki.

nik żołnierski, metryki i 12 różnych odznaczeń m.in. krzyż Monte Cassino, znaczek Brygady Karpackiej w Tobruku.

Do Polski wróciłem w 1947 r. Oczywiście miałem możliwości pozostania na Zachodzie. Kusili mnie, gdy leczyłem się we Włoszech i Anglii. Ale ja musiałem wrócić – "Tam, gdzie stała kołyska dziecka, tam dusza człowieka".

A prześladowania? – Miałem to szczęście, że byłem tylko podoficerem, a oni prześladowali oficerów. Owszem przesłuchiwali mnie, gdy zacząłem po powrocie pracować jako nauczyciel. Chcieli nawet zrobić ze mnie "wtyczkę", ale jakoś się wy-

Przeżyłem „Archipelag Gułag”

dokoroniczenie ze str. 1
Gdy wybuchła wojna pracowałem jako nauczyciel za Bugiem koło Pińska. Niemcy wkroczyli z jednej strony, a w tydzień po nich, ze wschodu, Rosjanie – mieli pochodzić oswobodzić nas od Niemców.

Był taki moment 20.IX.1939 r. zgłosili nas przed dom – wyskakuje oficer, pyta: „Co to za jeden?” – Partyzanci. A to jest komendant partyzantów – na mnie pokazuje. Jest zabity (to było dla nich najważniejsze, żołnierz był zabity, ale dla nich liczył się tylko koń) – „o czego się z nim bawicie?”. Żołnierz odpiął pistolet, przykniął mi broń z tyłu głowy... (Pan Karol na chwilę przestaje mówić – tak żywe jest to wspomnienie)... Straciłem przytomność.

Przywieźli mnie do Pińska. Byłem 7 godzin przed

Trybunałem Wojskowym... przez 7 godzin to można człowieka przerobić na serdelki. W międzyczasie, jak mnie przesłuchiwali, jeden cywil wyśkakiwał na korytarz – konfrontował moje wypowiedzi z zeznaniami żony – (wzięli ją 2 godziny po mnie) po tym żona przez 1 noc posiwiała na szerokość dłoni... W końcu jakoś się wybroniłem. Gdy wróciłem, we wsi pogrom, żałoba. Jak nas zobaczyli to jakby dewotka zobaczyła diabła – myśleli, że amen, a jednak... (bo to chłopci wskazali na mnie jako na komendanta partyzantów, ludzka zawiść, myśleli, że zajmą moje gospodarstwo).

Zacząłem pracować jako nauczyciel niemieckiego. Nie było dnia, żebyśmy nie mieli wizytacji sowietów – to jakiś cywil, to wojskowy. Po

5 miesiącach poprosili mnie na 5 minut: – dokumenty! A potem: Jest pan aresztowany. Ręce do góry! No i się zaczęło...

Zawieźli mnie do Pińska. Wrzucili mnie do piwnicy, takiej poczekalni zakopconej, zaczadzonej. Na podłodze błoto. Patrzę w rogu stoi stół – pod nim sucho. Pod tym stołem przesiedziałem 100 dni. Setnego dnia otwierają się drzwi, wołają „Na literę W... Zabieraj swoje rzeczy i chodź”.

Przywieźli mnie do Czerwieni na Ukrainie, później do Mińska. Tam był dalszy ciąg śledztwa, które w sumie trwało 7 miesięcy. Nic mi nie potrafili udowodnić, to postawili zarzut: „polski patriot”. Specjalny trybunał w Moskwie wyrokiem zaocznym skazał mnie na 8 lat obozu pracy.

„Dlaczego tego nie zjadłeś?” – Przecież to sól. – „To nic, daj mi je – i takomnie zjadł. Potem się pochorowałem”.

Kiedyś, gdy byłem chory upomniałem się o 10 kg cukru – należały mi się. Kioskarz – współwięzień, który wydawał racje, w odpowiedzi kopnął mnie kilka razy w prawy pośladek – zrobił mi się ropny naciek. Nosilem to prawie miesiąc aż pękło. Środków opatrunkowych nie było oczywiście żadnych. Współwięźniowie nazywali mnie „chodzący gnój”, „dochodiaga”, tzn. – dochodzący, kończący się – wielu nas takich było....

A jednak potrafiłem to przetrwać – pomógł mi Pan Jezus (na moment w oczach pana Karola ukazały się łzy). – A jak było w obozie? – Najmniejszym odcinkiem

A w Uchcie trzeba było przenosić 50 kg drzewa na plecach ponad kilometr w jedną stronę. A to była tajga – uginająca się, zgnięta podłogę. Szedłem i modliłem się. Kto tego nie potrafił, ten odchodził.

Za wyrobień „normy”, dostawiało się kawałek chleba, kawałek ryby i miskę zupy... **Myśmy wiedzieli, że gotowali je na ludzkim cieple...? Tak, kolega raz znalazł taki kawałek palca – (pokazuje na swoim palcu)...**

A jeśli nauczyłem się wszystko, co się ruszało. Psy i koty jadłem już jako wolny człowiek amnestii, gdy szukałem Armii Andersa. Przez 4 tygodnie poszukiwałem zjedliśmy we trzech 11 psów i 4 koty.

Z Armią Andersa przeszedłem cały szlak bojowy – 5 lat i 3 miesiące. (Pan Karol wyciąga pamiątki: przybor-

bronitem. Szybko przeszedłem na rentę – podstawy miałem mocne: gruźlica włókniasta, astma, rozedma płuc, miażdżyca uogólniona. A poza tym nie chciałem pracować u bolszewików.

– Proszę mi powiedzieć na zakończenie czy po tych wszystkich przeżyciach nie jest pan już zmęczony życiem? Nie chciałby pan odejść?

– O nie, proszę pani, dopiero teraz chce mi się żyć. Tylko może trochę dokucza mi samotność – żona zmarła 1,5 roku temu, a przeżyliśmy z sobą 60 lat i 9 miesięcy, nie licząc 6 lat rozłąki, gdy ją wywieźli do Kazachstanu.

– Życzyłabym każdemu takiej pogody ducha.

Rozmawiała
Małgorzata Gołębek

Senator Machalski O gospodarce i wyborach

dokończenie ze str. 1

W normalnych krajach o stabilnej gospodarce i systemie politycznym, tylko bardzo niewielka część społeczeństwa zajmuje się czynnie polityką, nawet w wyborach bierze udział niewiele ponad połowa uprawnionych do głosowania. Dzieje się tak dlatego, że polityka nie ma bezpośredniego wpływu na codzienne życie. W dzisiejszej Polsce jest zupełnie inaczej; nie tylko całe nasze życie jest przesiąknięte polityką, lecz także podejmowane teraz decyzje będą decydowały o tym, w jakich strukturach politycznych i gospodarczych będziemy żyć przez najbliższe kilkadziesiąt lat.

Senator zwrócił uwagę, że nie ma alternatywy dla gospodarki rynkowej. W tej chwili możemy wybierać tylko między rynkiem dobrym a złym. Gospodarka socjalistyczna miała charakter ekstensywny, tzn. wydawała więcej niż produkowała, musiała więc cały czas czerpać z rezerw (kredyty, środowisko naturalne, ludzkie nadzieje i zdolność do wyrzeczeń) na koniec zaś, przedstawiały inwestować w środki produkcji, „zjadła samą siebie” i „zatoneła”.

Zbyt późno odeszliśmy od gospodarki centralnie sterowanej i dlatego w tej chwili, ani w budżecie państwa, ani w przedsiębiorstwach (obciążonych do granic możliwości) nie ma rezerw potrzebnych do odbudowy. Jedyną rezerwę można znaleźć w strukturze konsumpcji społeczeństwa, okres wyrze-

czeń jest bowiem jedyną szansą na wyjście z kryzysu.

Senator sprzeciwił się pogładowi, jakoby skutecznym środkiem na zwiększenie produkcji była natychmiastowa podwyżka płac. Według niego wywołałoby to bowiem inflację, a w jej następstwie załamanie gospodarki, gdyż w obecnej sytuacji zakłady zamiast produkować coraz więcej, produkowałyby coraz drożej.

W drugiej części swej wypowiedzi senator Machalski mówił o swojej partii – Kongresie Liberalno-Demokratycznym. Przedstawił go jako jedną z nielicznych partii, które nie tylko mają konkretny program, ale też dysponują ludźmi, którzy potrafia go zrealizować. Według A. Machalskiego należy się skupić na najważniejszych problemach – wybieranych według kryteriów gospodarczych, a nie moralnych, tzn. na bankowości i przekształcaniach własnościowych, inne problemy – marginalne – zostawiając na później. (Do problemów marginalnych zaliczył również kwestię aborcji).

Kongres Liberalno-Demokratyczny – wg senatora ma szansę odegrać dużą rolę w życiu publicznym również po październikowych wyborach. Andrzej Machalski przewiduje, że w ich wyniku do parlamentu wejdzie kilka, czy nawet kilkanaście grupowań, z których każde otrzyma stosunkowo niewielką liczbę mandatów, wobec czego zajdzie konieczność zbudowania rządu koalicyjnego, w którym KLD mo-

że odegrać wiodącą rolę jako partia nie mająca programu negatywnego, tzn. nie występująca przeciw nikomu. W przyszłej kampanii wyborczej najważniejsze jest, by pokazać społeczeństwu, co jest jego prawdziwym interesem, a co tylko interesem pozornym, taktycznym i krótkoterminowym. Wybory te będą najważniejszymi we współczesnej historii Polski. Wybory 4 czerwca 1989 były wyborami przeciw przeszłości i komunizmowi, natomiast październikowe będą już decydowały o przyszłym kształcie Polski. (ST)

W szkołach ponadpodstawowych zakończył się nabór kandydatów do klas pierwszych. Przypomnijmy, że o 11.480 miejsc zabiegało 11.400 absolwentów „podstawówek”. Teczek z dokumentami ośmioklasistów przyjmowano do środy, 15 bm., ale są jeszcze szkoły, które nie wyczerpały limitu miejsc na niektóre specjalności. Ich wykazem dysponować będzie kuratorium. Jak zawsze, najbardziej oblegane są licea ogólnokształcące i tu też zapowiadają się na egzaminach wstępnych najostrejsza rywalizacja. Nie miały też kłopotów z naborem chętnych technika

Nabór zakończony

prowadzące modne wśród młodzieży kierunki nauczania, związane m.in. z informatyką, elektroniką, projektowaniem...

W tym roku, nieco później niż zwykle, bo dopiero 24 i 25 czerwca br., przeprowadzone zostaną egzaminy wstępne. W pierwszym dniu młodzież zdaje pisemny z języka polskiego, a w kolejnym – z matematyki. Kandydaci do techników i liceów zawodowych zobowiązani są ponadto do sprawdzianów ustnych z przedmiotu kierunkowego dla danego zawodu. (E.P.)

Kronika strażacka

30.04/1.05. Całkowitemu spalaniu uległ „fiat 126p” r. prod. 1978 Grzegorza N. z Kokawy. W czasie jazdy zapaliła się deska rozdzielcza samochodu. Kierowca z powodu braku podręcznego sprzętu gaśniczego nie podjął żadnych działań. Straty materialne oblicza się na 5 mln zł.

• Od stycznia do połowy maja br. zanotowano mniej pożarów i związanych z nimi strat niż w analogicznym okresie ub. r. W 1990 r. było ich 661 (strat ok. 7,5 mld zł), w tym roku – 469 (strat ok. 5 mld zł). Przyczynę spadku wskaźnika statystycznego upatruje się w chłodniejszej wiosnie '91.

8.05. W okolicach Mstowa nastąpiło zżarcie instalacji elektrycznej w autobusie MPK linii 57. Spaliła się instalacja, pompa paliwowa oraz osprzęt silnika. Wezwana straż ugasiła ognisko zapalne. Uratowano mienie wartości 800 tys. zł.

8.05. W miejscowości Lipie koło Kłobucka na strychu domu Franciszka K. nastąpiło zżarcie instalacji elektrycznej, w wyniku którego zapalił się dach budynku. Właściciel wraz z sąsiadami próbował ratować dobytek przed przybyciem straży. Razem z fachową pomocą uratowano mienie wartości 250 mln zł. Spalił się dach, 300 kg paszy i 100 kg nawozu łącznej wartości 10 mln zł. (Zaj)

Listy do redakcji

Sztynne łącze z kolektorem

Otrzymałmśmy ostatnio list podpisany przez członków drużyny starszoharcerskiej działającej w Zespole Szkół im. Zygmunta Chmielińskiego w Koniopolu. Zaczyna się on od dość dramatycznego pytania: „Czy ktoś nas wysłucha i pomoże? Problemy ochrony środowiska są ostatnio coraz mocniej nagłaśniane. Mówiąc o zatruciu powietrza, wód i gleby mamy przede wszystkim na myśli zakłady przemysłowe. Na nie najczęściej pada podejrzanie i one pociągane są do odpowiedzialności, niestety, wciąż jeszcze niezbyt surowej. Jak dotąd za mało mówi się o innych trucicielach. A są nimi osoby prywatne, bezprawnie podłączające się do kolektorów, którymi powinna spływać woda deszczowa, a nie ich ścieki. Jest to sprawa, która od dłuższego czasu mocno nas bulwersuje. Denerwuje jednak nie tylko bezmyślność ludzi, którym wydaje się, że w ten prymitywny sposób zaoszczędzą nieco groszy. Do białej gorączki może doprowadzić bezradność służb przeznaczonych do czuwania, by prawo było przestrzegane i respektowane.

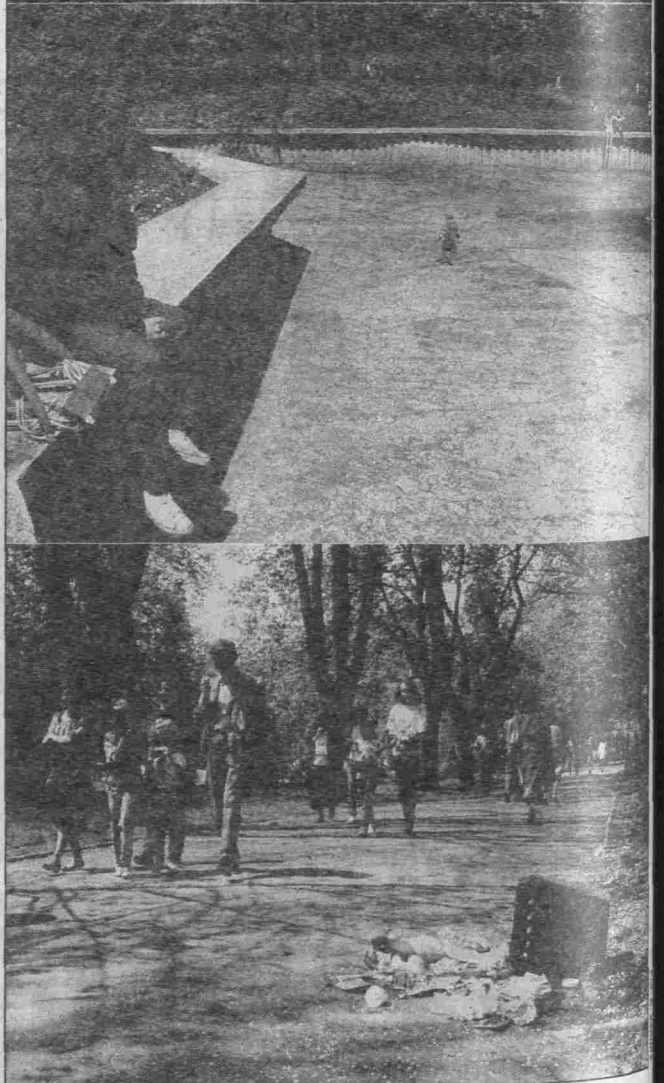
Jako młodzi ludzie nie chcemy żyć z przesvědzeniem, że cała przyroda, a wraz z nią i my, powoli umiera. Nie chcemy, by starsze pokolenie pozostawiło nam w spadku śmietnik, na którym nie sposób będzie żyć”.

Niedziela w parku

Można pospacerować, zatrzymać się w cieniu drzew, postać chwilę. Usiąść nie ma gdzie, ławek jak na lekarstwo. Odwazni leżą na trawie patrząc w wiosenne słońce.

O koszach pełnych śmieci też zapomniano, nieliczne stojące wzdłuż głównych alejek wyrzuciły swą zawartość prosto pod nogi spacerujących mieszczan i turystów.

W parkowym stawie biegają dzieci. Marząc o wodzie i fontannie. Aż



Jak inżynier z inżynierem



Byli przew. Rady Miasta Częstochowy, inż. elektryk Jerzy Zajac (po lewej): „Odchodzę, ale słuchaj mam nastawione”.

Nowy przew. RM, inż. Teodor Harabasz, inż. kolejarz: „Moja lokomotywa jest solidnie skropiona święconą wodą”.

– Panie burmistrzu, Myszków jest jedną z niewielu gmin, która ma nadwyżkę budżetową. W kasie miasta jest podobno 2,5 miliardów złotych?

– Nadwyżka wynosi dokładnie 2,250 mld zł. Jednak te pieniądze mogą zostać wydane w najbliższym czasie. Czekają nas spore wydatki, wynikające z harmonogramu prowadzenia inwestycji. Początek drugiego półrocza będzie już kosztowny.

– Na co są przeznaczone te pieniądze?

– Inwestycji jest wiele. Zaczniemy od najdroższej, w najbliższych miesiącach, 4,1 mld zł trzeba wydać na budowę kotłowni dla ciepłowni miejskiej. Będzie to ogromny, 120-metrowy obiekt. Jest wykonawca – „Prowbud”, który wygrał przetarg na budowę. Inne oferty były jeszcze kosztowniejsze, sięgające prawie 6 mld zł. Komin, to jedna z części ciepłowni. Dokumentacja na cały obiekt kosztowała 1 mld zł. Ciepłownia jest

niezbędna dla miasta, jego rozwoju.

Kolejna inwestycja, to przejście podziemne pod torami PKP. Nasz wkład wynosi w tym roku 1,4 mld zł. Śląska DOKP obiecuje – też w tym roku – 2 mld zł. Strona kolejowa ma zrobić do końca roku przejście w sta-

stety, z-pływającą przewiduje pewne kłopoty. Termin zakończenia robót, przekazania pływali do użytku przyjęliśmy na koniec września br. Specjaliści oceniają, że jest miesięczny poślizg w stosunku do harmonogramu prac. Wykonawca inwestycji, myszkowskie Przed-

siębiorstwo – z prośbą o dokonanie oceny działalności PBI. Chcemy wiedzieć, czy są wiarygodni.

– Jakiego wpływu do budżetu miasta?

– Budżet jest kształtowany zgodnie z ustawą o budżecie samorządów. Mamy wpływ

downe. Sprzedamy teren pod budowę Banku Śląskiego. Dziś realizacja planu budżetowego nie jest zagrożona. Jednak pewne nieoficjalne sygnały docierające do nas z centrum, mają ten optymizm. Słyszmy o przygotowaniach do zmiany ustawy budżetowej. A to nie

– Po stronie wydatków sporo sumy zajmuje ekologia, ratowanie środowiska naturalnego.

– Ochrona środowiska zajmuje bardzo ważne miejsce w naszych pracach. Pozyskaliśmy w tej dziedzinie poważnego partnera. Nawiązaliśmy kontakty z ekologami holenderskiego miasta Eindhoven, przede wszystkim z panem Wetelingem. Mamy zapewnienie od Holendrów, że pomogą nam w ochronie środowiska. Przygotowali nawet konkretny plan dla Myszkowa, przewidujący analizę 150 próbek. Holendrzy zajmują się monitoringiem – z wykorzystaniem satelity – Krakowa, Śląska. Namawiam ich, aby zajęli się też rejonem Zawierciańskiego. Ten obszar należy do mocno zanieczyszczonych, zwłaszcza pyłami z Zawiercia. Chcemy mieć wspólną inwestycję w ramach ochrony środowiska, spalanie śmieci. Wybudowana zostanie w Zawierciu. To powinno nam rozwiązać problem wysypisk śmieci. Najwcześniej jednak za trzy lata.

– Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał (SOJ)

Wydatków nie brakuje

rozmowa z burmistrzem Myszkowa, Tadeuszem Stępińskim

nie surowym. Już widać, że te dwie inwestycje są realizowane.

– A co z krytą pływali-

nią? – To także jedna z głównych inwestycji miasta. Przeznaczylimy na ten cel 2,4 mld zł. Nie-

siębiorstwo Robót Inżynierskich, w załączniku do umowy także przyjął termin wrześniowy za końcowy.

Jednak nie potrafi się z umową wywiązać. Zwróciliśmy się do Urzędu Wojewódzkiego – jako że wojewoda jest organem

z podatków od przedsiębiorstw państwowych, prywatnych. Chcemy sprzedać mienie skomunalizowane, m.in. halę pozostałą po Myszkowskich Zakładach Metalurgicznych „Mystal”. W formie przetargu będą sprzedawane działki bu-

wróży nic dobrego. Administracja rządowa przeżywa spore kłopoty finansowe, więc można się spodziewać, że zechce podreperować swoje finanse kosztem samorządów. To może nam zburzyć plan dochodów i wydatków.

NAUCZYCIELU DO KATA!

Gdyby państwo myśleli, że jest to osoba posiadająca wykształcenie pedagogiczne, które głównym miejscem zatrudnienia jest szkoła – to nie bądźcie mylącego. Według opinii jednego z pracowników częstochowskiego Kuratorium Oświaty i Wychowania – nauczycielem jest każdy, kto ma chociaż jedną godzinę dydaktyczną w tak zwanej oświacie. To że nie ma przygotowania pedagogicznego i szkoła jest jego drugim czy trzecim miejscem zatrudnienia – to nieistotne. Dziwna to klasyfikacja, lecz pracownicy kuratorium wiedzą, widzą najlepiej. Ale nie to najistotniejsze, chociaż buhursujące. Takich specyficznych „prawideł” kuratorium posiada w zanadrzu znacznie więcej.

Otoż najmłodszą praktyką ostatniego okresu jest niestająca rotacja kadr dyrektorskich. Może to i słuszne, bo przecież ruch jest siłą napędową wszelkiego rozwoju. Z tym,

że nie zawsze i nie na pewno.

W jednej z częstochowskich szkół średnich obecny dyrektor w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego postanowił skorzystać z zasłużonego odpoczynku. Rada pedagogiczna owej szkoły postanowiła wybrać następcę z własnego grona. Wybrana grupa nauczycieli opracowała stosowny regulamin i z zapalem przystąpiła do prac przygotowujących tak ważne dla życia szkoły, wybory. Ale wszechwładna, wszechwiedząca i wszechmogąca pani wizytator stwierdziła, że regulamin jest nie do przyjęcia. Dzięki jej zgrabnym działaniom manipulacyjnym – anulowano go.

W ramach „pełnej demokracji” zasugerowała, że dyrektor powinien być wybrany w drodze konkursu otwartego, a nie jak zdecydowało grono.

Znany jest przecież powszechnie fakt, że przeprowadzony w myśl zasad otwartości szkół i demokracji konkurs na stanowisko dyrektora w jednej z częstochowskich szkół podstawowych, dał takie efekty, które zmusiły kuratora

do przeproszenia Rady Pedagogicznej za rozstrzygnięcie konkursu bez konsultacji z nauczycielami. Stare przysłowie mówi, że człowiek na błędach się uczy – ale nie każdy. Lecz przecież nauczycielem może być każdy i ten kto pracuje w szkole traktuje poważnie i niepoważnie – więc po co właściwie tacy ludzie chcą decydować o swoich sprawach, skoro według wytycznych z „góry” będzie lepiej.

Jakoś dziwnie się składa, że takie wytyczne z góry są nam doskonale znane z minionej epoki.

I do czego to prowadzi??

(2)

Poszukiwani zmarli rodzice

Otrzymałmy wiele listów opisujących „różne nieprawidłowości” w funkcjonowaniu niektórych szkół częstochowskich. Były one wprawdzie sygnowane jedynie inicjałami, ale rozumiemy powody, dla których tak się złożyło. Autorów prosimy o kontakt, np. telefoniczny, pod numerem 449-88.

Zielone Świątki PSL

Uroczystości Zielonych Świątek – Święta Ludowego odbędą się w tym roku w Zdrowej (gm. Kłomnice) – 19 maja.

Komitet organizacyjny świąta, złożony z przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego, proponuje wiele atrakcji (poza wystąpieniami gospodarzy i zaproszonych gości): występy zespołów ludowych, pokazy hippiczne, loterię fantową, gry i zabawy młodzieżowe.

Uroczystości rozpoczną uroczysta msza św. połowa (godz. 14), a zakończy ludowa zabawa. (ro)

Medale z Papieżem

Z okazji dwukrotnego pobytu Ojca Świętego, Jana Pawła II, w Polsce w 1991 r., z inicjatywy Sekretariatu Episkopatu Polski wydane zostaną dwa medale. Na awersie pierwszego przedstawiona jest półpostać Jana Pawła II z krzyżem oraz napis „Warszawa, czerwiec 1991”. Rewers przedstawia fragment Starego Miasta w Warszawie z Kolumną Zygmunta, a na obrzeżach widnieje hasło: „200 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja”.

Na awersie medalu drugiego znajduje się półpostać papieża z otwartymi ramionami oraz napis „VI Światowy Dzień Młodzieży”. Strona odwrotna medalu zawiera podobiznę Matki Boskiej Częstochowskiej z Dzieciątkiem oraz napis „Częstochowa 14-15.VIII.1991 r.”.

Medale wykonane są w trzech wersjach: złotej, srebrnej i brązowej wg projektu Ewy Olszewskiej-Borys przez firmę szwajcarską VAL-CAMBI S.A. BALERNA. Cena egzemplarza wynosi od 80 tys. zł do 4 milionów 200 tys. (medal złoty). Medale będą do nabycia w Sekretariacie Episkopatu Polski, kuriach diecezjalnych i we wszystkich wojewódzkich oddziałach PKO. Oddział częstochowski otrzymał już pierwszą partię medali brązowych, ale została natychmiast wykupiona przez kolekcjonerów. TS

?? Informator

991 i 462-45 miasto, 430-59 i 485-15 teren, Pog. Sieci Wod.-Kan. – 470-21, Pomoc Drogowa PZM – 421-69, Telefon zaufania 475-75, Telefon zaufania dla ludzi z problemem alkoholowym 450-37, Telefon zaufania „Monar” 432-56, Młodzież. telefon zaufania 411-11, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami 424-68, Schronisko dla bezdomnych zwierząt 305-66, Pogot. Weterynaryjne 22-27-10.

W zwierciadle GUS-u

Trochę lepiej, trochę gorzej, ale jakoś...

Pierwsze półrocze ubiegłego roku, jak dobrze pamiętamy, nie było okresem gospodarczej prosperity, ale nadal, niestety, jest zbyt ambitnym punktem odniesienia dla tegorocznych osiągnięć pięciu działów gospodarki. Statystyki zaniża zwłaszcza przemysł, któremu udaje się sprządać niespełna 90 procent tego co rok temu. Chlubnym wyjątkiem mogłoby być budownictwo, które w porównaniu z kwietniem – Anno Domini 1990 umieszcilo na rynku aż o 60 procent więcej produkcji, ale optymizm błędnie gdy skonstruujemy, iż w kwietniu ta góra urodziła mysz w postaci jednego budynku mieszkalnego w województwie i zaczęła rodzić drugą, ale o dwieście izb mniejszą. W ciągu czterech miesięcy tego roku złożyło się to jednak na liczbę 10 budynków w regionie, a zatem o 25 procent więcej niż do kwietnia 90 r. Mijamy jednak nadzieję, że owa zwiększona sprzedaż poszła w fundamenty i wkrótce budownictwo wielorodzinne pójdzie w ślady indywidualnego, które w tym czasie wzbogaciło się o 183 mieszkania. Szansa jest, bo nakłady inwestycyjne były w regionie wyższe o 70 procent niż rok temu.

Zmniejszenie, mimo wszystko, dystansu do lat ubiegłych dokonało się przy odchudzonej o ponad 10 procent rynku pracy, co prócz podniesienia wskaźników wydajności zaowocowało solidnym wzrostem wynagrodzeń. Mimo twardego „popiuku” w porównaniu z kwietniem ub. roku zarabialiśmy o 90,2 procentu więcej, ale dyktat finansistów sprawił, że było to o 4,1 procentu mniej niż w marcu. Średnia wojewódzka stanęła na wysokości 1.628.000 zł, a złożyły się na to „nadwyżki” w budownictwie (1,78 mln zł) i „dotek” w handlu (1,37 mln zł).

Pewnym pocieszeniem może być fakt, że galopada cen stała się już przeszłością i ceny artyku-

kułów spożywczych w porównaniu z marcem utrzymują się na dość stabilnym poziomie z nieznacznymi, okresowymi odchyleniami. Przykładowo potaniała wieprzowina (2,6 proc.), ale kosztem wołowiny (7,3 proc.), zdrożały wędliny lepszych gatunków (ok. 5 proc.), ale tańsze są masło i cukier. Konkurencja zrobiła swoje w innych grupach towarowych i przykładowo, telewizory i auta mamy supertanie. A w ogóle będzie jeszcze lepiej, bo handel sprzedał o 7,2 procentu mniej niż w marcu i chyba będzie musiał nieco spuścić z tonu (czytaj – marż).

Na koniec rolnictwo, które na warunki atmosferyczne narzekać nie mogło, za to na politykę rolną – aż nadto. Zmniejszyło nam się w województwie pogłowie bydła (11,2 proc. w porównaniu z 1990), ale dobrze mają się świnię, które wyszły z ubiegłorocznego impasu i w pierwszym kwartale zaliczyły 4 procenty na plus. Problem w tym, że nie ma kupców na obecną produkcję i sprzedaż, poza hością w zbożach, wyraźnie kuleje osiągając w cenach stałych połowę tego co przed rokiem.

A poza tym wszystko w porządku. Bo musi. (saw)



Worki zaakceptowane

Jesienią ubiegłego roku Spółdzielnia Mieszkaniowa „Północ” wspólnie z KPTS, pokusiła się o rozprowadzenie wśród mieszkańców administracji dzielnic, worków foliowych przeznaczonych na nieczystości.

Początkowo lokatorzy podeszli do tego przedsięwzięcia nieco nieufnie, ale z czasem przekonali się, że to i wygoda, i poprawa estetyki wokół osiedli.

Do tej pory worki rozprowadzono bezpłatnie, tytułem eksperymentu. Teraz, niestety, przyjdzie za nie płacić. Do czynszu spółdzielnia ma doliczać około 5-6 tysięcy zł miesięcznie. Nie jest to zbyt wygórowana kwota, ale czy wszyscy zaakceptują dodatkowe obciążenie finansowe? Z drugiej zaś strony skoro mamy zdążyć do Europy, to od czegoś trzeba zacząć. A już na pewno od przyzwyczajenia do estetyki i higieny. (E.P.)

„Lech” zaprasza...

Dyskusyjny Klub Filmowy „Lech” działający przy Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Częstochowie (ul. Ogińskiego 13a) zaprasza 17 maja na projekcję filmu prod. polskiej „Nie-moralna historia”. Początek seansu o godz. 18. (cab)

„Muzeum nie gorsze

15 maja 1991 r. o godz. 12.00 Muzeum Okręgowe w Częstochowie ul. Biegańskiego zaprasza na otwarcie wystawy „80 lat Harcerstwa”.

KRONIKA POLICYJNA

Dwaj mieszkańcy Częstochowy doprowadzili do Komisariatu Policji zatrzymanego 23-letniego Artura N., który po odjęciu pokrywy bagażnika włamał się do małego „fiata” i przygotował do zabrania przedmioty, o łącznej wartości 1,5 mln zł.

W Odrzykoniu kierujący samochodem „BMW” 25-letni Wojciech Sz. na prostym odcinku drogi w czasie wyprzedzania ciężarówki, stracił panowanie nad kierownicą i wjechał do rowu, na skutek czego jego pasażerowie wylądowali w szpitalu m. Rydygiera. Z całej rodziny jaskajęcej autem tylko kierowca wyszedł cało. Straty ok. 20 mln zł.

W Tomiszowicach (gm. Niechowa) zapalił się budynek mieszkalny i obora własności Eugeniusza L. Jak ustalono po raz spowodowało dwoje małych dzieci bawiących się na strychu bez chwilowego nadzoru doros-

łych. W ogniu śmierć poniósł niespełna 4-letni Łukasz Sz.. Dochodzenie prowadzi Komisariat Policji w Żarkach. (mp)

16 maja 1991 r. w godzinach od 9 do 15 w sali Naczelnej Organizacji Technicznej (ul. Kopernika 16/18) odbędzie się pokaz oprogramowania i sprzętu komputerowego.

Pokaz obejmie prezentację następującego oprogramowania:

– od godz. 9 – System Finansowo-Księgowy,

Pokaz sprzętu komputerowego

– od godz. 11 – System Księga przychodów i rozchodów – program dla rzemieślników,

– od godz. 13 – System Sklep – Hurtownia – program dla właścicieli sklepów i hurtowni. (cab)

imieniny obchodzą: JEDRZEJ i ANDRZEJ

CZĘSTOCHOWA

TEATR
SCENA KAMERALNA – „Sąd nad królem” – g. 10.00;
SCENA DUŻA – „Słowicza wyspa” – g. 12.00.
KINA
RELAX – „Sokół i coca” – g. 10.00, 17.00, 19.00.
WOLNOŚĆ – „Tańczący z wilkami” – USA, g. 10.00, 16.00, 19.00.
OKF – „Dzieci gorszego boja” – USA, g. 17.15, 19.30.

HUTNIK – „Karate Kid” – USA, g. 17.00, 19.00.
MUZEUM: „80 lat Harcerstwa”.

RATUSZ – „Konstytucja 3 Maja” – „Wystawa filatelistyczna poświęcona straży pożarnej”
BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH – „Ślady” – niezależne obchody święta 3 Maja. „W stronę światła”.

GALERIA: Galeria malarstwa polskiego XX wieku. Artyści Częstochowy i regionu XIX i połowy XX wieku.

TELEFONY: Pogot. Policyjne – 997, Straż Poż. – 998, Pog. Ratunkowe – 999, Pogot. Gazo- we – 992, Pogot. Sieci Elektr-

LUBLINIEC
KOMETA – „Gremlinsy 2” – USA, g. 17.00, 19.00.
HERBY

HUTNIK – „Lody na patyku” – RFN, g. 16.00, 18.00.

DYŻURY APTEK:
MYSZKÓW – ul. Buczka 16.
LUBLINIEC – pl. K. Mańki 6.
ZAWIERCIE – ul. 3 Maja 1.

INFORMATOR
JASNOGÓRSKI
KAPLICA MATKI BOŻEJ
Msza św. g. 6.00, następnie co godzinę, do zastąpienia obrazu: 15.30, 18.00, Różaniec – g. 16.00, Apel Jasnogórski – g. 21.00, Odsłonięcie Cudownego Obrazu – g. 6.00, 15.30.

18.30, 21.00. Zastąpienie Cudownego Obrazu – po zakończeniu mszy z godziną 18.30.

BAZYLKA JASNOGÓRSKA
Msze św. – g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00.

SPOWIEDZ: w Bazylice – g. 6.00 – 19.00; w Kaplicy – g. 19.00 – 19.30.

SKARBIEC – czynny w godz. 9.00 – 11.00.

ARSENAL – g. 9.00 – 16.30.
MUZEUM 600-LECIA – g. 9.00 – 16.30.

NOCLEGI: Dom Pielgrzyma im. J. na Pawła II – przyjęcia pielgrzymów od 15.00 do 20.00, tel. 433-02.

DOM WYCIĘCZKOWY – „Turytyczny”, ul. Pułaskiego 4/6, tel. 435-36.
WAŁY JASNOGÓRSKIE I DROGA KRZYŻOWA – g. 5.00 – 21.00.

Za zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

Ujawnione po latach... SKUTKI CZARNOBYLA

Pięć lat po katastrofie atomowej w Czarnobylu Związek Radziecki nie ukrywa już rozmiarów tragedii. W ostatnim tygodniu kwietnia delegacja radziecka przebywała w Niemczech, aby omówić istniejącą sytuację i prosić o międzynarodową pomoc.

W wyniku katastrofy skażeniu radioaktywnemu uległo 100 tys. km kw. powierzchni. 70 proc. emisji promieniowania dotknęło Białoruś, w mniejszym stopniu Ukrainę i Rosję. Więcej niż 1,6 mln ha powierzchni użytkowej skażonych zostało radioaktywnym cezem 137, przy czym koncentracja aktywności na 55 tys. ha była powyżej 1,5 mln bekereli, na

234 tys. ha – od 500 tys. do 1,5 mln i na 410 tys. ha – od 200 tys. do 500 tys. bekereli na metr kwadratowy. Ludziom, którzy jeszcze teraz tam mieszkają rząd centralny przyznał prawo do przesiedlenia.

Szacunkowo 3/4 promieniowania radioaktywnego, na które narażona jest ludność, pochodzi z zewnętrznych źródeł promieniowania, 1/4 trafia wraz z pożywieniem. Rośliny re-

sorbują radionuklidy w różnym stopniu – mówi prof. Nikiczenko z Instytutu Rolnictwa w Mińsku. Ogórki, truskawki, pomidory, kapusta, kukurydza i buraki cukrowe są stosunkowo mało skażone, w przeciwieństwie do owoców strączkowych, konicyzny i zimowego rzepaku. Ponieważ pierwiastki radioaktywne skupiają się w górnych warstwach ziemi, należy wprowadzić specjalne techniki głębokiej orki, aby skażoną warstwę gleby przenieść poza zasięg korzeni roślin. W ten sposób można by się spodziewać znacznego, chociaż niewystarczającego stopnia zanieczyszczenia. W żadnym przypadku w dającej się przewidzieć przyszłości nie można liczyć na samooczyszczenie się gleby.

Na Białorusi skażeniu uległo więcej niż 20 proc. powierzchni uprawnej i 15 proc. lasów. Uszły one na powierzchnię 4,5 tys. ha wokół Czarnobyla. Drzewa zostały wycięte i zakopane. Otrzymały one dawkę 80 do 100 grayów promieniowania jonizującego. Już od 3 do 4 grayów ogranicza wzrost roślin o 50 proc. (Gray określa dawkę energii, 1 gray odpowiada 100 radom wg starego systemu jednostek). Najbardziej skażone są świerki i sosny.

U zwierząt hodowlanych obserwuje się zaburzoną płodność i podatność na choroby. 2/3 krów, które przyszły na świat w 1986 r. na obszarach, gdzie skażenie osiągnęło wartość od 0,5 do 1,5 mln bekereli, urodziło potem – wg relacji białoruskich ekspertów – martwe cielęta. U pozostałych wydłużyły się okresy pomiędzy porođeniami. Trzykrotnie wzrosła liczba potworków. Wystąpiły przy tym niebezpieczne zmiany w szpiku kostnym i zaburzenia przemiany materii.

Tudno jest ocenić wpływ katastrofy reaktora na ludzi ze względu na niepewne bądź błędne statystyki. Prawdopodobnie nigdy nie będzie można w sposób wiarygodny okre-

lić liczby chorób nowotworowych. Szacuje się, że na terenach, gdzie spadło więcej niż 500 tys. bekereli, w ciągu 10 lat podwoi się liczba przypadków leukemii u dzieci. Żyjące na tym terenie jeszcze do tej pory 100 tys. dzieci otrzymały w ciągu minionych 5 lat skumulowaną dawkę promieniowania przeciętnie 50 milisievertów (co odpowiada 5 remom wg dawnego systemu), czyli dziesięciokrotnie więcej niż naturalne w tym czasie promieniowanie. Nie jest możliwe prognozowanie liczby chorób nowotworowych także z powodu ich długiego utajenia.

Znacznie wzrosła liczba chorób tarczycy. Naukowcy z Instytutu Medycyny Radiologicznej w Kijowie przypuszczają, że liczba nowotworów tarczycy wzrosła 10-15-krotnie. Jako szczególnie narażone traktuje się dzieci, w których tarczycach osadziła się dawka więcej niż 2 sievertów (200 remów) jodu 131. Miało to miejsce u ok. 80 tys. dzieci z okolicy liczącej ok. 1 mln ludności Chomli. U 70 proc. spośród nich jest dzisiaj powiększona tarczyca, wiele z nich cierpi na choroby dróg oddechowych, anemię i zmiany w układzie immunologicznym.

Niejasne pozostaje też, w jakim stopniu ciężkim warunkom życia i schorzeniom organicznym można przypisać wzrost zaburzeń psychicznych i chorób psychosomatycznych. Jak wykazują badania 8 tys. mężczyzn, którzy pracowali przy usuwaniu skutków katastrofy, znacznie wzrosła liczba symptomów chorób psychicznych. Zgodnie z dzisiejszą wiedzą, centralny system nerwowy jest bardzo odporny na promieniowanie jonizujące, więc raczej rzadko wzrasta liczba zmian organicznych. Intensywny opłaki psychologicznej wymaga jednak około 550 tys. osób – personelu pracującego po awarii na miejscu katastrofy. Na rozwiązanie tego problemu kraj także nie jest przygotowany...

NAUKOWCY O MAŃKUTACH

Najnowszy, kwietniowy numer amerykańskiego pisma „New England Journal of Medicine” omówił wyniki niedawnych studiów nad mańkutami przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych. Wyniki z nich, że przeciętny leworęczny obywatel USA żyje o 9 lat krócej od praworęcznego. Uwzględniając wyłącznie mężczyzn – różnica ta na korzyść praworęcznych sięga nawet jedenastu lat. Badacze zweryfikowali 2 tys. przypadków zgonów w stanie Kalifornia, aby dojść do powyższego wniosku. O ile wśród tamtejszych 20-latków leworęczni stanowią aż 13 proc., to u ludzi w wieku 80 lat zaledwie co setny jest mańkutom.

Na wyższą od przeciętnej śmiertelność leworęcznych wpływają zwłaszcza katastrofy drogowe. Kierowca leworęczny, zdaniem autorów cytowanego badania, jest 6-krotnie bardziej narażony na spowodowanie przez siebie wypadku od kierowcy praworęcznego. Prowadzenie pojazdu mechanicznego w ruchu drogowym dostosowanym do dominującej przeciwieństwa rzeszy praworęcznych, to nie jedyna dziedzina, w której mańkuci mają trudności.

Amerkańska organizacja agentów ubezpieczeniowych zakwestionowała wnioski autorów wspomnianych badań nad mańkutami. Natomiast kanadyjski psycholog, ekspert w tym zakresie, dr Stanley Coren, już w 1989 r. ogłosił wnioski ze swych studiów obejmujących 2 tys. ludzi leworęcznych. Stwierdził on np., iż mańkuci powodują więcej wypadków drogowych i o ile do 33 lat ich perspektywy życiowe są takie same, jak praworęcznych, to powyżej tego wieku stopniowo umierają coraz wcześniej w porównaniu z ludźmi posługującymi się przede wszystkim prawą ręką.

W Chinach w 1988 r. przeprowadzono analizę 756 młodych kryminalistów, z której wynika, że 7,4 proc. spośród nich, to mańkuci. Tymczasem ogółem stanowią oni tylko 2,2 proc. populacji tego olbrzymiego narodu. To samo badanie sugeruje również, iż na ogół leworęczni popełniają cięższe przestępstwa niż młodzi praworęczni kryminaliści.

Niektórzy specjaliści prowadzący tego rodzaju statystyki i obserwacje dotyczące mańkutów przyznają, że dotychczasowe ich wnioski na temat ewentualnego wpływu leworęczności na stan zdrowia, usposobienie, zachowanie się i długość życia tych ludzi są zaledwie wstępne i że ich zasadność mogłyby potwierdzić tylko znacznie szersze i długotrwałe badania.

W każdym razie świat znał licznych, sławnych mańkutów, takich chociażby jak cesarz Napoleon, Albert Einstein czy Charlie Chaplin.

Silikon ze sztucznego biustu szkodzi wątrobie

Amerkańska Administracja Żywności i Leków (FDA) przedłużyła o trzy miesiące termin, w którym wszyscy tamtejsi producenci sztucznych biustów muszą ustalić czy te wyroby nie są szkodliwe dla zdrowia kobiety. Istnieje podejrzenie, iż taki silikonowo-poliuretanowy biust może wywołać raka wątroby. Konkretnie zarzut ten łączy się z przenikającą do organizmu kobiety chemiczną substancją – diaminą 2-toluenową (w skrócie TDA). Wstrzyknięcie TDA zwierzętom laboratoryjnym wywoływało bowiem u nich raka wątroby. Producenci sztucznych biustów podważają zasadność tych podejrzeń. Badacze utrzymują, iż z miliona użytkowników sztucznych piersi 200 do 400 zapada na raka wątroby pod wpływem TDA.



TEST Z ANGIELSKIEGO

— angielskie słowo „head” oznacza:

- G) Głowę
- M) Młotek
- R) Rękę
- angielską miarą długości odpowiadającą naszym 91 cm (ok.) jest:
- F) Foot (stopa)
- I) Inch (cal)
- Y) Yard (jard)

— które z wymienionych miast leży w Angli:

- C) Cardiff
- D) Dublin
- G) Glasgow
- M) Manchester

Wybrane odpowiedzi stanowią kolejno 5, 8 i 9 literę końcowego hasła (patrz poniedziałkowe wydanie gazety).

Rozwiązanie krzyżówki z 9.05.91 – marabut, majster, roberek, balanga, tetroda, jubilat, Toronto, reklama. Hasło końcowe – Kto nie pracuje, ten nie je. Pierwszy z prawidłowych rozwiązań zadzwonił do nas p. Adam Natwora z Kazimierza Wielkiej. Gratulujemy!

Nagrodę (100.000 zł) przesyłamy pocztą.

Świątokrzyska Giełda Towarowa

Kielce, tel. 32-16-23(24), 21-720(21,22)

Z nowości odnotować warto herbatę ekspresową „royal” 200 g po 20 tys. zł, liściastą „malawi” po 2,8 tys. zł i chińskie granulowane po 4-4,7 tys. zł. Są też cytryny po 6,5 tys. zł za kg, margaryna „linco” po 5 tys. zł za pudełko, holenderskie kakao „van houten” po 3 tys. zł, „vegeta” jugosłowiańska po 2,8 tys. zł, olej sojowy w 1-l butelkach po 8,9 tys. zł, kwasek cytrynowy po 750 zł, napoje: „orange” w 1,5-l butelkach po 7,5 tys. zł, „lemon” w tej samej cenie, woda mineralna po 5,5 tys. zł i sok cytrynowy w 1-l butelkach po 10 tys. zł. Z napojów nieco mocniejszych kupić można „whisky” po 3 marki (cena bez cła i podatku obrotowego) i „brendy-napoleon” po 2,84 marki (warunki podobne).

Oferty z innych branż to przede wszystkim zeszyty A-5 i A-4 o różnej grubości, chusteczki higieniczne po 850 zł, koperty białe i szare po 100-180 zł, włóczka wełniana i wełnopodobna (100 kolorów) po 49-120 tys. zł za kg, telefaxy „guis” po 6,8 mln zł i nesessery ze sztucznej skóry w kilku kolorach – komplet trzech po 490 tys. zł, sześciu – po 750 tys. zł. Są też nesessery lotnicze po 230 tys. zł i „dyplomacki” indonezyjskie po 400 tys. zł.

Giełda Częstochowska

Al. NMP 11, tel. 410-32, tlx 037250

Najatrakcyjniej wyglądała oferta kosmetyków (importowanych), proponowano m.in. dezodoranty firm: Hattic, Bac, Denim, Limara, Rexona, 8x4 w opakowaniach 90-150 ml, w cenie 16.350-25.000 zł, balsamy do włosów „gloria” i „tinoteli” – 13.520-15.300 zł, wody toaletowe „axe” op. 110 ml – 25.200 zł, szampony „schauma” – 18 tys. zł (duży wybór), płyn po goleniu firm Denim, Hattic, Axe – 36-42 tys. zł, perfumy „deo impuls” 85 ml – 21 tys. zł, pasta do zębów „holodent”

czyli: 6 złotych medali, 3 srebrne, 4 brązowe.

III Olimpiada Specjalna – 17-20 maja 1991 r. Organizuje ją Ogólnopolski Komitet Olimpiad Specjalnych. Tradycyjnie olimpiadę otworzy kompania honorowa Wojska Polskiego. Znicz olimpijski zapali mistrz świata Kajetan Broniewski, przysięgę olimpijską odczyta aktor Daniel Olbrychski. Patronat nad tą imprezą objęła pani prezydentowa Danuta Wałęsa.

Zaproszenia wysłano do gości z całego świata m.in. pani E. K. Kennedy-Shriner. Reprezentacja Kieleccyzyzny liczyć będzie 16 osób – 4 opiekunów. Tak więc za kilka dni dzieci upośledzone przeżyją swoją wielką przygodę. Ludzie zdrowi zobaczą, że na świecie są tacy, którym potrzebna pomoc i którzy mają prawo, by bawić się i śmiać tak jak my.

JANUSZ DZIEDZIC
Przewodniczący
Ogólnopolskich
Olimpiad Specjalnych
w Kielcach

Dzisiaj już nikt nie neguje, że sport może być terapią

„Pragnę zwyciężyć, lecz jeżeli nie będę mógł zwyciężyć, chcę być lepszy w swoim wysiłku”
(przysięga uczestników Olimpiady Specjalnej)

Od 17 do 20 maja na terenie Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbędzie się już III Olimpiada Specjalna, największa w Europie tego typu impreza. Weźmie w niej udział 760 uczestników z Polski oraz 50 uczestników z Belgii, Estonii, Łotwy, Czechosłowacji, Norwegii i Węgier.

Historia sportowej rywalizacji umysłowo upośledzonych rozpoczyna się od 1963 r., kiedy to rodzina Kennedy zorganizowała pierwsze tego typu zawody. W pięć lat potem w 1968 r. w Chicago po raz pierwszy zorganizowano I Międzynarodowe Letnie Igrzyska Olimpijskie. Okazało się, że dla setek tysięcy smutnych, nieszczęśliwych ludzi zaświeciło słońce. Fundacja im. Józefa F. Kennedy'ego zaczęła patronować – Olimpiadom Specjalnym. Najbliższa już VIII Olimpiada Specjalna odbędzie

się w lipcu br. w Minnesocie w USA, a w reprezentacji Polski znajdzie się reprezentantka Kieleccyzyzny Dorota Cicha. Polska jako pierwsza z byłej Europy wschodniej włączyła się do upowszechnienia kultury fizycznej wśród upośledzonych umysłowo.

I Ogólnopolska Olimpiada Specjalna odbyła się w 1987 r. w marcu. Wzięto w niej udział 260 uczestników reprezentujących 25 województw. Reprezentacja Kielc na tej olimpiadzie zdobyła 3 złote medale, 1 srebrny i 4 brązowe, ale miejsca i medale odgrywały tu mniejszą rolę. Sport dla dzieci upośledzonych jest sportem najczystszy, jaki istnieje na świecie. Bez wyrachowania, podtekstów. One wyrażają się w ruchu – to daje im radość życia.

W II olimpiadzie w maju 1989 r. wystartowało 559 zawodników i zawodniczek. W gronie 42 reprezentacji doskonale radziły sobie kielczanie, którzy na obiektach warszawskiej AWF wywal-

1 Części i materiały

Lekko uszkodzoną ramę do nowego „wartburga” – tanio sprzedam. Kielce, tel. 205-13. P-180

6 Lokale

Zamienię 2 pokoje z kuchnią 56 m kw. II piętro, wysoki standard z telefonem, garażem w Elblagu na podobne w Busku lub Kielcach. Wiadomość: Busko, tel. 63-77. 993-E

Mieszkanie M-3 (52 m kw.) w Częstochowie – Tysiąclecie – sprzedam. Wiadomość: Częstochowa, ul. Gen. Maczka 5a. C-733

Zamienię mieszkanie kwaterek 2-pokojowe z kuchnią w Dąbrowie Górniczej na podobne lub większe w Częstochowie za dopłatą. Wiadomość: Katowice, tel. 521-068. C-731

11 Motocykle, rowery

„Jawę 350” nie używaną czerwono – nowy typ pilnie – tanio sprzedam. Wiadomość: Konin, ul. 40-lecia PRL 7. C-730

18 Różne

Nóż do krojenia materiału – sprzedam. Częstochowa, ul. Wileńska 1. C-732

Za długi ZBIGNIEWA PAŁKA zamieszkałego Kielce, ul. Romualda 2/104 żona nie odpowiada. 292-ZI

Wolne miejsca Holandia giełda – garaże mikrobusów. Jędrzejów, tel. 630-45. 247-ZI

KUBKI jednorazowego użytku – sprzedam. Kielce, tel. 486-21. 250-ZE

19 Samochody

„126p” (85) – tanio sprzedam. Skarżysko, tel. 534-112. 108

„126p” roczny – sprzedam. Kielce, tel. 259-32. 109

„Mercedesa” 18 osób stanów – sprzedam. Kielce, tel. 452-13. 108

Sprzedam „stara 1142” na przebiegu (rok prod. 1990), przebieg 25.000 km, przyczepę nie używaną, 67 km na godzinę lub na raty. Maszyna do chrupek typ S-45, S-60, S-60 maszynę do paluszków, taśmociąg (nowy). Płatność za gotówkę lub raty. Kielce, tel. 66-27-80 (po 20.00). 285

„Skodę” 105S (82) – sprzedam. Kielce, tel. 66-49-10. 284

28 Usługi

Domofony słuchawkowe polskie Kielce, tel. 269-58. 285
Profesjonalne systemy alarmu autoalarmy, domofony – poleca Złoty Kruk Elektroniczny Kielce, ul. Świętokrzyska 9, tel. 27-887.

29 Zgubiono, znaleziono

Monika Molda zgubiła legitymację szkolną Zespołu Szkół Przemysłowo-życwiczych.

Zofia Smal zgubiła bilet wójny MPK.

Zgubiono dowód osobisty, legitymację inwalidzką, legitymację ZBO na nazwisko Stanisława Dumańsk. Busko Zdrój, ul. Dygasińskiego 28.

Zgubiono dokumenty: prawo legitymację szkolną Kruk Tomaszachowice, ul. Stalowa 14. 285

Izabelli Podsiadło skradzioną legitymację studencką Wyższej Szkoły Pedagogicznej Specjalnej Wydziału cjalizacji w Warszawie. 285

OKNA I DRZWI
BALKONOWE PLASTIKOWE
Wymiary typowe wg katalogu
Już od czerwca do nabycia w KPRInż. Kielce.
Informacje i zamówienia pod nr tel. 493-95.
PW-7606

op. 70-130 g – 2900-4700 zł, odżywki do włosów „schauma” (duży wybór) – 17 tys. zł.
Z nowości proponowano tkaniny syntetyczne: żorżeta gładka szer. 110 cm – 27-32 tys. zł/m bieżący (w zależności od wielkości zakupu), krepa gładka szer. 110 cm – 28-33 tys. zł/mb, wiskoza gładka szer. 150 cm – 27-30 tys. zł.

Aktualna jest oferta sesji obrotu nieruchomości.

Częstochowska Giełda Towarowa

ul. 16 Stycznia 24/32, tel. 22-27-26

W branży spożywczej ofertę wzbogaciły: arbuzy hiszpańskie po 3 tys. zł/kg, kawa „jowi” po 26 tys. zł/kg, kawa „wiener” oryginalna po 2 tys. zł/kg, orzeszki ziemne luskane, prażone po 17 tys. zł, piwo „schöller gold” 0,33 l – 3350 zł, łopatką „krakus” – 285 tys. zł za 11 kg, szynką „krakus” po 310 tys. zł/11 kg, konserwa „tyrolska” 300 g – 900 zł.

Na sesji materiałów budowlanych proponowano cement biały 50-kg – 1100 zł/kg, samochód dostawczy „renault” za 60 mln zł, klamówki foliowe po 110 zł/szt. oraz paliwa: etylinę 98 po 3825 zł/100 l (tętna kolejowa) i olej napędowy po 2550 (autocysterna) i 2850 (kolejowa).

Rozszerzyła się oferta alkoholi. Do wzięcia są: whisky „winchester” po 70 tys. zł, gin „milton” – 70 tys. zł, brandy „castelmor”, napoleoński 70 tys. zł, wina włoskie czerwone, białe, wytrawne po 22 tys. zł i 14 tys. zł, wino 8-9,5 tys. zł, spirytus „royal” – 85 tys. zł, „ciociosan” – 33 tys. zł.

Giełda zainteresowana jest zakupem milionów koców w cenie do 4 tys. zł.

Zmieniły się ceny margaryny „remia” – 9300 zł/kg i „linco” – 4800 zł/0,5 kg, pomarańcze włoskich bezpestkowych – 5500 zł/kg. Do nabycia jest również koks po atrakcyjnej cenie 830 tys. zł/tona.

TV DZIŚ

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry – poranny magazyn
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Przyjemne z pożytecznym
- 10.00 „Dynastia” – serial USA
- 11.55 Aktualności Telegazety
- 12.00-15.55 Telewizja Edukacyjna
- 12.00 Wyprawy prof. Ciekawskiego – program dla dzieci
- 12.30 Terra X: „Gdzie leżała Atlantyda” @ „BAGY BAK” prod. niemieckiej
- 13.15 Świadczenie przeszłości – „Wiat para” – serial dok. prod. częstochowskiej
- 13.30 Spotkania z literaturą – Eliza Orzeszkowa
- 14.05 Agrozkoła
- 14.35 Ekonomia dla rolnika
- 14.45 Chemia bez tajemnic
- 15.05 Świat roślin – „Niebezpieczne rośliny” – serial dok. prod. częstochowskiej
- 15.30 Uniwersytet nauczycielski
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości
- 16.10 Video-top
- 16.20 Kino nastolatów: „Jeden rok w pewnej szkole” (16) – serial prod. częstochowskiej
- 16.45 Sami o sobie – mag. nastolatów
- 17.15 Telexpress
- 17.35 Serial – publicystyka między narodowa
- 18.00 10 minut
- 18.10 Klinika zdrowego człowieka

- 18.30 Jakim prawem? – prog. D. Szczerskiej-Lawskiej
- 19.15 Dobranoc: „Makowa parady”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Dynastia” – serial USA
- 20.55 Petenci – prog. publicystyczny
- 21.25 Studio Sport – Final Pucharu Złoty Kruk
- 21.55 Zdobyców Pucharu Złoty Kruk
- 22.00-22.30 FC Barcelona – FC Bayern Monachium
- 22.30-23.00 Język angielski (27)

PROGRAM II

- 7.55-11.00 Telewizja Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Magazyn „Telewizji śniadaniowej”
- 8.35 „Denver” – ostatni dyktando serial prod. francusko-kanadyjskiej
- 9.00 „Czterdziestolatek” (15)
- 10.00 CNN
- 10.15 Magazyn „Telewizji śniadaniowej”
- 15.30 Powitanie
- 15.35 „Denver” – ostatni dyktando ser. prod. fr. – USA
- 16.00 Dookoła świata – w Alzacji
- 16.30 Urszula i Leszek – reportaż z dzienne
- 17.00 „Zmiennicy” (11) – serial
- 18.00 Programy lokalne
- 18.30 „M.A.S.H.” – serial USA
- 19.55 Rodzina – reportaż
- 19.05 Złota rybka – teleturniej
- 19.30 Język francuski (22)
- 20.00 Co czytać?
- 20.30 „Wyszedł w jasny, pogodny dzień” – rep. Krzysztof Cholewicki
- 20.45 „Ostatnia kartka” – reportaż
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 „W labiryncie” – serial TP
- 22.15 „Rodzina” – reportaż
- 22.45 Sport
- 22.55 Telewizja nocą
- 23.25 CNN

AGENCJA REKLAMOWA 24 GODZINY

Kielce ul. Złota 3 tel. 423-51 fax 31-24-32 pl. Wolności 2 tel. 439-56

Częstochowa ul. NMP 43 tel. 446-86

AGENCJA REKLAMOWA "24 GODZINY"

przyjmuje
ogłoszenia
do dziennika


RZECZPOSPOLITA



OLEJ NAPĘDOWY !!!
HURT – cena 2.500 zł/l
OFERUJE

PHU „ONEX”

Kielce-Sittkowa, ul. Chorzowska 22.
Na terenie PPB „SIBET”,
tel. 66-26-79, 66-08-39 po 16.00; tel. 530-41, 512-12.
280-R

TIMA

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe
Spółka z o.o.

25-501 Kielce, ul. Sienkiewicza 76
tel. 66-45-11, fax 66-39-71

PROPONUJE:

TURCJA – 19-25.V.1991, 26.V.-
01.VI.1991 – 1.100.000,

– autokar „mercedes” kontrahenta turec-
kiego z klimatyzacją, 7 dni, szybki przejazd,
2 noclegi, 3 śniadania, hotel w centrum.

WYJAZDY Z KIELC W KAŻDĄ NIE-
DZIEŁĘ.

BELGIA – HOLANDIA – 24-29.V.1991
– 1.400.000,

– wizyty w garażach samochodowych i salo-
nach sprzedaży (co najmniej 10), noclegi
w cenie imprezy.

PRAGA – wyjazdy w każdą środę –

220.000,-

RUMUNIA – SUCZAWA – 320.000,-

GYOR – BUS – 210.000,-

LUCK – ROWNO – 250.000,-

SZOLNOK – 250.000,-

DEBRECZYN – 250.000,-

ZAPRASZAMY!!!

282-R

Rada Nadzorcza
Kieleckiej Spółdzielni Pracy
Przemysłu Odzieżowego
w Kielcach
ZATRUDNI
kierownika Spółdzielni
– prezesa Zarządu.

Wymagane wykształcenie wyższe lub śred-
nie z praktyką na stanowisku kierowniczym.

Bliższych informacji udziela oraz dokumenty
przyjmuje Rada Nadzorcza KSPPO w Kielcach,
ul. 1 Maja 62, tel. 66-12-40.

Prosimy o zgłaszanie swoich kandydatur
w terminie jednego tygodnia od ukazania się
ogłoszenia.

ZPW-145/05

KATALOG BRANŻOWY
PRODUCENTÓW I HURTOWNI Z NIEMIEC I AUSTRII
(10 tys. adresów wszystkich branż)

Kompleksowa informacja o programie produkcji i firmie!

Proponowane branże:

- spożywcza
- tekstylna
- chemiczna
- tworzywa sztuczne
- maszyny
- elektronika
- budowlana i wyposażenie wnętrz
- motoryzacyjna, transport
- art. papiernicze, poligraficzne

DEPOLMA

PW DEPOLMA Sp. z o.o.

Biuro Handlowe „FOKUS”

Kielce,

ul. Żeromskiego 20/24b

tel/fax 453-09

tel. 444-24; 439-95 godz.

20.00 – 23.00; 32-35-67

godz. 20.00 – 23.00.

Poszukujesz producenta danego wyrobu – zgłoś się do nas ZPW-134/05

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
Kielce, ul. Zagnańska 6, tel. 269-62
godz. 9.00 – 16.00

oferuje wyroby „WEDLA”:

- ptasie mleczko
- mieszankę czekoladową
- bombonierki, czekolady i inne.

182-ZR

UWAGA!

Producenci wózków dziecięcych!

Firma „AGREX”

poszukuje producentów wózków
spacerowych, różnych typów.

Gwarantujemy częsty odbiór dużych ilości.

Oferty:

Białystok, ul. Pałacowa 4, tel. 43-62-81.

CR-735

Przedsiębiorstwo Informatyczno-Konsultingowe
ALTAR Sp. z o.o.

Kielce, ul. Różana 5

tel./fax: (0-41) 66-30-18, tix: 613725

oferuje do sprzedaży trwałe i niezawodne drukarki firmy:

EPSON

UWAGA! Obniżka cen!

LX-400 10, 180 zn/sek 2.300 tys. zł

LX-1050 16” 200 zn/sek 4.200 tys. zł

FX-1050 16, 300 zn/sek już za 5.500 tys. zł!!! 252-R

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I TYTONIOWYCH

SZEROKI ASORTYMENT :

SŁODYCZY

GUM DO ŻUCIA

OWOCÓW POŁUDNIOWYCH

PAPIEROSÓW IMPORTOWANYCH

REWELACYJNE CENY CZEKOŁADY

NAPOJÓW W PUSZKACH, BUTELKACH I KARTONACH



KIELCE BIAŁOGON, CHŁOPSKA 20 tel 551-63

(UWAGA: NOWY PUNKT)

8⁰⁰ -16⁰⁰

KIELCE DOMASZOWSKA 93, tel. 430-76 w 307

ZAPRASZAMY

9⁰⁰ -17⁰⁰

Środa, 15.05.1991 r.

Tydzień żużlowej młodzieży

Najbliższe dni upłyną pod znakiem rywalizacji juniorów. Ruszają właśnie młodzieżowe drużynowe mistrzostwa Polski. W ubiegłym roku częstochowianie nie startowali, ponieważ do policzenia całego stanu posiadania w tej kategorii wiekowej wystarczył... jeden palec, a zespół musi liczyć minimum czterech.

wa ma starą tradycję i oznaczała dawniej rywalizację w łonie katowickiego okręgu PZM. W ubiegłym roku dołączyli opolanie, a w bieżącym sezonie stawkę uzupełnili juniorzy Sparty. Pierwszy turniej odbył się już na torze Slavii w Rudzie Śląskiej. Częstochowianie wypadli zadowalająco, choć nie startował chory na anginę Zbigniew Jurasik. W niedzielę przed własną publicznością biało-zieloni na pewno zechcą pokazać, że nie są słabsi od rywali. Na pewno będzie ciekawie, bo choć nazwiska uczestników znane są tylko najzagorzalszym fanom, to jednak turnieje juniorów wolne są od kunktatorstwa, widocznego nieraz w zawodach z udziałem bardziej wyrachowanych seniorów.

(jw)

Wanda Rutkiewicz bez „Korony Himalajów”

Czołowa himalaistka świata – Polka Wanda Rutkiewicz nie zdołała wejść na swój kolejny szczyt 8-tysięczny – wierzchołek Kangchenjunga (8.586 m), położony we wschodnim Nepalu.

Rutkiewicz i inna polska alpinistka Ewa Panek-Pankiewicz brały udział w jugosłowiańskiej wyprawie na Kangchenjunga. Zdobywając trzeci szczyt do wysokości szczytu świata (jakim jest Kangchenjunga) Rutkiewicz zamierzała rozpocząć całą serię wejść na kilka szczytów Himalajów i Karakorum, przekraczających wysokość 8 tys. m. Planowała w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy zdobyć 8 takich wierzchołków i sięgnąć po tzw. Koronę Himalajów.

„Koronę Himalajów” określane jest pokonanie wszystkich 14 samodzielnych szczytów 8-tysięcznych, wznoszących się w Himalajach i Karakorum. Jak do tej pory, udało się to zaledwie dwóm ludziom: Włochowi Reinholdowi Messnerowi i Polakowi Jerzemu Kukuczce. W Rutkiewicz ma na swym koncie 6 „ośmiotysięczników”, w tym Mount Everest (8.848 m) i K2 (8.611 m).

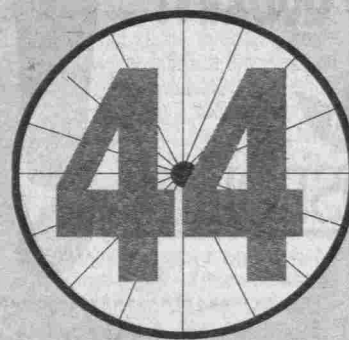
(L.B.)

W tym sezonie jest znacznie lepiej. Do trójki wychowanków Wiktora Jastrzębskiego i Marka Cieślaka dołączyli wychowankowie Śląska i Unii. Pięciu juniorów to po latach chudych duży komfort i nadzieja, że może któryś dotrwa do wieku seniora.

Częstochowianie rywalizują w MDMP w jednej grupie z młodzieżą Kolarza Opole, Sparty Wrocław i Unii Tarnów. Pierwsze zawody na torze stadionu olimpijskiego we Wrocławiu. Wygranie grupy będzie zadaniem bardzo trudnym, a tylko najlepszy zespół zapewni sobie prawo walki w finale. Biało-zieloni jadą jednak ze sporymi apetytami. W niedzielnym meczu przebyłszy dużej formy miał Dariusz Huras, nieźle radził sobie bojowo usposobiony Jarosław Nowak. Zbigniew Jurasik także potrafi powojować, podobnie jak Artur Zagula i Robert Kaczmarek.

Trudno wskazać faworytów. Rozgrywki juniorów rządzą się swoimi prawami i często po znakomitym występie przychodzi niespodziewany spadek formy. Kolejne spotkania z serii MDMP odbędą się w Opolu (4 czerwca), Częstochowie (23 lipca) i Tarnowie (8 sierpnia). Warto przypomnieć, że turnowanie to ubiegłoroczni finaliści.

Po emocjach drużynowych, w niedzielę na torze Włókniarza odbędzie się druga runda indywidualnych mistrzostw Śląska. Naz-



Rosjanie odjechają „favoritką”

Ostatni etap 44 Wyścigu Pokoju wiódł po płaskim terenie i prowadził z Bełchatowa do Warszawy. Kolarze mieli do przejechania 190 kilometrów.

Trener Wacław Skarul na linii startu twierdził, że dopóki jedzie peleton, a kolarskie koła się kręcą, to wszystko jest jeszcze możliwe. Dariusz Baranowski miał 4 sekundy straty i zapowiadał do samej stolicy, iż będzie walczył o odzyskanie żółtej koszulki lidera.

Wielu obserwatorów się zastanawiało, czy ten etap będzie wyścigiem przyjaźni, a więc wypuszczeniem słabeuszy do zdobywania punktów na lotnych premiach.

Na trasie sportowa walka rozgorzała od Piotrkowa, gdy motorze walczyli o punkty do klasy-

fikacji ogólnej, na lotnych premiach. Najbardziej aktywni byli cykliści z Niemiec, którzy na tych ostatnich kilometrach postanowili powalczyć.

Kolarze z Piotrkowem spuścili z tonu (tempa jazdy) i bardzo wolno przemierzali kilometry dzielące ich od stolicy.

Meta była usytuowana na kortach Legii i ten etap zakończył się zwycięstwem Rosjan (Włochy), drugi był August (Niemcy), a na trzeciej pozycji finiszował Rajch (Polska).

W klasyfikacji ogólnej, po 10. etapie i dziewięciu etapach Wyścigu Pokoju zakończył się zwycięstwem Wiktora Rjaskiego (ZSRR), który wyprzedził Dariusza Baranowskiego tylko o 4 sekundy. Trzecie miejsce zajął Miroslav Lipič (CSRF) – 16 sekund straty. Piątą pozycję zajął skłasyfikowany Jacek Mickiewicz – 40 sekund straty. Ze stolicy kraju – Warszawy Rjaski odjechał „favoritką” KRZYSZTOF KWIATKOWSKI.



Tak było w Częstochowie

Sabotaż

Niespodziewane awarie sprzętu Sławomira Drabika w Świętochłowicach i później w spotkaniu z Polonią nie były dziełem przypadku. Za każdym razem w układzie paliwowym znajdowano kawałki nici azbestowych. – Nie mamy żadnych wątpliwości – mówi prezes Janusz Tobijański – że ktoś działał celowo. Gdyby zdarzyło się to tylko raz, w meczu ze Śląskiem, to pewnie podejrzenia padłyby na naszych przeciwników, ale skoro po dokładnym oczyszczeniu i przejrzeniu układu ponownie stwierdziliśmy działanie „niewidzialnej ręki”, przeto nie mamy wątpliwości, że był to ktoś z naszego środowiska, co stwierdzamy z największą przykrością.

Atmosfera w zespole daleka jest od zasługującej na miano dobrej. Źródło rywalizacji, przekraczającej granice podłości, upatrujemy w rosnącej konkurencji, walce o miejsca w zespole, co łatwo przeliczyć na konkretne honoraria za zdobyte punkty.

Niestety, nie udało nam się ujawnić sabotażysty, ale żeby na przyszłość uniknąć podobnych niespodzianek, przeznaczyliśmy dla zawodników oddzielne boksy, w których pod zamknięciem każdy będzie przechowywał swój motocykl.

CZĘSTOCHOWA



449-75 (dz. sport.)

Podobne przypadki zdarzały się już wcześniej. Wiedzą coś na ten temat Marek Cieślak i Andrzej Jurczyński, którzy startując niedługo w lidze angielskiej eliminowali z zespołu innych żużlowców i także byli narażeni na przeróżne niespodzianki ze sprzętem.

Nie zamierzamy tego stanu tolerować, ani wysłuchiwać urojonych często pretensji, mających usprawiedliwić słabą formę. Jeśli trzeba będzie, to nie cofniemy się przed drastycznymi decyzjami i wyeliminujemy jednostki w interesie zespołu.

(bel)

John McEnroe po raz trzeci został ojcem. Tym razem państwu McEnroe (Johnowi i aktorce Tatum O'Neal) urodziła się córka, która otrzymała imię – Emily Katherine.

Przyszła na świat w Malibu w Kalifornii, gdzie słynny tenisista mieszka z rodziną, w tym z dwoma synami: 5-letnim Kevinem i 3-letnim Seanem.

To ciekawe

Biała substancja znaleziona w paczce wyrzuconej przez okno pomieszczenia, w którym został aresztowany Diego Maradona – zawierała 91 procent czystej kokainy.

Pikarz obecnie niemal całkowicie zrezygnował z życia publicznego. Swoją czas spędza z rodziną w swym domu w Buenos Aires, a weekendy – w posiadłości w Moreno (30 km od stolicy).

Diego Maradona został aresztowany 26 kwietnia, a następnie zwolniony z aresztu za kaucją 20 tys. dolarów. (lb)

Dobry występ juniorów

Na szosach Wielkopolski odbył się pięcioletni wyścig kolarski o Błękitną Wstęgę Poznania. Startowały reprezentacje juniorów dziewięciu państw, kilka zespołów klubowych oraz reprezentacja częstochowskiego OZKol. W składzie: Przemysław Kot, Marcin Gembicz (obaj Kolarze), Marcin Gębka (Papiernik Myszaków), Krzysztof Mermer (Sokół Częstochowa) oraz Zbigniew Adamus (Orleń Gniazdów). Częstochowianie spisali się znakomicie, ustępując

drużynowo tylko pierwszej reprezentacji Czechosłowacji i wyprzedzając m.in. narodowe zespoły Polski, Niemiec, Holandii i ZSRR. Źródłem sukcesu był wyrównany poziom całego zespołu, czego najlepszym dowodem jest fakt, że wszyscy kolarze zostali sklasyfikowani między dziesiątym i dwudziątym miejscem.

Indywidualnie Krzysztof Mermer był trzeci na mecie pierwszego etapu, innym razem Marcin Gębka i Marcin Gembicz finiszowali na miejscach szóstym i siódmym. Na trasie ostatniego etapu częstochowianie przypuścili atak na pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej, zainicjowali ucieczkę, w której zabrakło największych rywali znaną Weltawy, ale 30 km przed metą ich zamiary pokrzyżowała poważna kraksa i dlatego ukończyli etap w peletonie. Dobra forma młodych szosowców rodzi uzasadnione nadzieje przed mistrzostwami Polski.

(jw)

Piloci w formie

W Zielonej Górze dobiegło końca drugie zgrupowanie pilotów przygotowujących się do mistrzostw Europy, które na przełomie lipca i sierpnia odbędzie się w Schönhagen (Niemcy). O przebiegu obozu mówi trener kadry Andrzej Osowski:

– Uczestniczyli wszyscy seniorzy, kilku pilotów z bezpośredniego zaplecza oraz pięć Szwedów, pragnących poznać tajniki „polskiej szkoły” precyzyjnego pilotażu. Nie ma tu żadnej alchemii, żadnych tajemnic kuchni, jest tylko rzetelna praca i dlatego chętnie przyjęliśmy gości ze Skandynawii. Był wśród nich m.in. syn znakomitego pilota Arne Nylena, którego doskonale pamiętają nasi zawodnicy startujący w latach

80. Johan Nylen nie dorównuje na razie swojemu ojcu, ponieważ w tej konkurencji czynniakiem decydującym jest doświadczenie i długotrwałe treningi.

Jestem zadowolony z wyników czołówki. Zgrupowanie w Zielonej Górze wygrał Włodzimierz Skalik (92 pkt. karne), przed Wacławem Nyczem (104), Ryszardem Michalskim (109), Wacławem Wiczorkiem (128), Zbigniewem Chrzaszczem (138) i Januszem Darochą (151).

Tak, jak w poprzednich latach do reprezentacji na ME powołam najlepszych, według wyników wewnętrznego rankingu kadry. Na razie punktacja wygląda następująco: W. Wiczorek (227), W. Skalik (307), W. Nycz (316), J. Darocha (346),

R. Michalski (351) i Z. Chrzaszcz (366).

Plan obozu w Zielonej Górze zrealizowaliśmy prawie w całości. Do pełni szczęścia zabrakło jednej konkurencji, którą ze względu na fatalną pogodę i zakaz lotów musieliśmy odwołać.

Goście ze Szwecji dobrze radzili sobie w próbach nawigacyjnych, nie mieli większych kłopotów z regulacją lotu, ale zbyt dużo punktów tracił w rozpoznaniu. Najlepiej z nich Tom Karlsson z bagażem 606 punktów karnych zajął dwunaste miejsce.

Przed mistrzostwami Europy spotkamy się jeszcze na dwóch obozach w Nowym Targu i Częstochowie oraz na międzynarodowych zawodach w Krakowie i Łodzi. Myślę, że jak w poprzednich latach polecimy dobrze przygotowani, co, oczywiście, nie daje gwarancji sukcesu, bo przeciwnicy są z roku na rok silniejsi.

(bel)

Udane występy brydżystów

Kilka cennych zwycięstw odnieśli polscy brydżyści w międzynarodowych turniejach. W bońskim Dunhill Cup startowało 17 drużyn. Polacy Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Edward Kaczmarek – Włodzimierz Starkowski pokonali w finale Węgrów 21:0. W rozgrywkach eliminacyjnych Polska wygrała 25:5 z mistrzami świata z Genewy – Niemcami.

W Bonn w turnieju par wzięło udział 180 duetów. Zwyciężyło małżeństwo austriackie Kristin Bamber-

ger – Ulrich Bamberger wyprzedzając Tadeusza Kaczanowskiego i Piotra Klimarkę oraz Niemców – Peista. Czwarte miejsce zajął Andrzej Choniawko – Andrzej Nowicki.

530 par stanęło na starcie turnieju brydżowego w Juan Les Pins. Pierwsze miejsce zajęli Polacy Kowalski i Piotr Tuszyński, którzy zdając Francuzów Multona i Polaka Krzysztofa Oppenheima przegrywali z Rosjanami.